CZWARTEK
27 LIPCA 1949 ROKU

ROK IV. Nr. 184 (953)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

WYDANIE A

22 lipca — 5 rocznica Manifestu PKWN

Wzrasta tempo pracy

Masowe zobowiązania robotnicze przed Świętem Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają meldunki o podejmowaniu przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu PKWN.

W Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim m. in. górnicy kopalni „Bolesław Śmiały" podjęli na zebraniu załogowym zobowiązanie uczczenia Święta Odrodzenia wzmożoną pracą. Załoga robotnicza postanowiła dla uczczenia Święta wydobyć do końca lipca br. 32,5 tys. ton węgla ponad plan. Górnicy zobowiązali się ponadto przez wzmożenie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, przyśpieszyć wykonanie planu trzyletniego do dnia 4 grudnia br. oraz wydobyć do dnia 28 grudnia milion ton węgla kamiennego.

Wytwórnie wchodzące w skład Śląskiego Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego zadeklarowały wykonanie do dnia 22 lipca br. dodatkowej produkcji leków o łącznej wartości 42.049.274 zł.

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 6 w Bielsku postanowili dla uczczenia Święta Odrodzenia zorganizować na wszystkich budowach brygady robocze oraz na każdej budowie objąć współzawodnictwem 80 proc. załogi.

Załoga Miejskich Zakładów Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Katowicach zobowiązała się przeprowadzić ponadplanowo pracę szczególnie w dziedzinach robotniczych o ogólnej wartości 2.395 tys. zł.

Na wniosek komisji łączności miasta ze wsią w zakładach „Polska Wełna" w Zielonej Górze załoga postanowiła do 22-go bm. zradiofonizować szkołę pod stawową w Płotach.

Członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w PZPB Nr 1 w Łodzi, zobowiązały się do dnia 22 lipca br. zwerbować do współzawodnictwa pracy 60 proc. pracowników fabryki.

Członkowie ośrodka łódzkiego ZAMP postanowili zorganizować w okresie ferii letnich uniwersytety niedzielne we wsiach Lipiny i Lipce Reymontowskie, położonych w wojew. łódzkim. Na uniwersytetach niedzielnych wygłaszane będą referaty, dotyczące spraw społeczno-gospodarczych wsi polskiej, higieny i zdrowotności na wsi oraz uprawy ziemi.

Kolejarze okręgu olsztyńskiego podejmują liczne zobowiązania. M. in. pracownicy warsztatów kolejowych w Łapach wyremontują do dnia 22 bm. dodatkowo 2 lokomotywy, wykonają 2 zbiorniki, 15 opon wagonowych oraz szereg innych przedmiotów.

W Świebodzicach przodownik pracy Państwowych Zakładów Odzieżowych prasowacz Leon Cichy postanowił do dnia 22 lipca wykonać swój plan roczny w 107 proc., przekraczając normę o 200 proc.

Pociąg żałobny przybył do Sofii

Wielka manifestacja żałobna

w stolicy Bułgarii

SOFIA (PAP). — W środę o godz. 17-ej przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, generalicja bułgarska, attache wojskowi państw obcych.

Punktualnie o godz. 17-ej wagon z zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz delegaci radzieccy wynieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przenieśli ją na lawetę armatnią.

Przed lawetą, ciągnięta przez 6 czarno przybranych koni, niesiono Order Lenina, którym Dymitrow został odznaczony w 1945 roku, oraz inne odznaczenia wielkiego działacza robotniczego.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bulwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju.

Trumnę Georgi Dymitrowa przeniesiono do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków Partii i narodu bułgarskiego.

Odezwa charakteryzuje najważniejsze momenty życia i działalności Georgi Dymitrowa.

„Nie ma ani jednego ważniejszego wydarzenia w historii walki klasy robotniczej, w ruchu socjalistycznym Bułgarii na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, które nie byłyby związane z imieniem i działalnością Georgi Dymitrowa" — głosi odezwa.

„Tow. Georgi Dymitrow odszedł od nas, lecz pozostawił zorganizowaną, zdrową i niezłomną partię, zbroją w oręż marksizmu-leninizmu, która rozpoczęte przez niego dzieło doprowadzi do zwycięskiego końca".

Odezwa KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej kończy się apelem do wszystkich członków Partii, wszystkich bezpartyjnych, do całego ludu pracującego miast i wsi, aby uczcić pamięć Dymitrowa przez wzmożenie wysiłków nad budownictwem socjalistycznym, przez wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych, których celem jest stworzenie silnej, gospodarczo i kulturalnie produkującej Bułgarii.

DO WARSZAWY POWROCIŁA DELEGACJA POLSKICH CHŁOPÓW Z WYCIECZKI NA UKRAINĘ. NA ZDJĘCIU POWITANIE WYCIECZKI NA DWORCU W WARSZAWIE Foto: „API"

Odezwa partii do narodu

Bułgarzy uczczą pamięć Dymitrowa

wzmożeniem wysiłków nad budową socjalizmu

SOFIA (PAP). — Ogłoszono tu tekst odezwy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków Partii i narodu bułgarskiego.

Ksiądz Gurgacz przywódcą bandytów

Członkowie bandy »Emira«

ujęci przez władze bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 lipca br. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zaimkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 mln. zł. Napadu dokonali uzbrojeni osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczki z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do otoczenia bandytów w domu Na 9, przy ul. Św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Gurgacz Władysław, pseudonim „Sem" vel. „Ojciec" — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, Balicki Stefan, pseudonim „Bylina", zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27, Szaj na Stanisław, pseudonim „Orzeł", zam. Bykowce, pow. Sanok, lat 25, Legutko Adam, pseudonim „Młodzi", zam. Zawada, pow. Nowy Sącz, lat 25 oraz Nowakowski Leon, pseudonim „Górał" lat 21.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zrabowane pieniądze.

Śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która przybyła pod dowództwem ks. Gurgacza Władysława, pseudonim „Sem", z terenu pow. brzezińskiego i stanowi część większej bandy, działającej na terenie powiatów: Nowy Sącz, Brzeziny i sąsiednie pod dowództwem Piforo Józefa, pseud. „Emir". **Banda „Emira" ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.**

Dowódca bandy, która dokonała napadu w Krakowie, ks. Gurgacz Władysław jest zakonnikiem. Żeniła z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapelanem zakładu sióstr Służebniczek w Krynicy. Już jako kapelan zakładu, ks. Gurgacz nawiązał kontakt z bandą i udzielał jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira", gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy. Brał on czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę, był również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem były zdobycze pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności" bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej" w formie wydawania ulotek, szerzenia fałszywych wiadomości itp.

Dokonany w Krakowie napad był trzecią próbą zdobycia potrzebnych bandzie funduszów, podejmowaną przez ks. Gurgacza. Już 15. 6. br. banda przygotowywała się do napadu na Bank Polski.

W dniu 1 lipca bandyci projektowali dokonanie napadu na kasjera kolejowego. Oba te napady nie powiodły się.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadzą pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

ZMP prowadzi przygotowania

650-osobowa delegacja

wyjedzie na Światowy Festiwal Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Związek Młodzieży Polskiej prowadzi intensywne przygotowania do udziału w Światowym Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w Budapeszcie od 14 do 28 sierpnia bieżącego roku Festiwal Młodzieży poprzedzi Światowy Kongres Młodzieży Demokratycznej, który odbędzie się również na Węgrzech w dniach 2 — 10 września rb.

Na Festiwal wyjedzie 650-osobowa delegacja młodzieży polskiej w skład której wejdą przodownicy pracy, aktywiści ZMP, „SP", i „HP", grupy artystyczne m. in. grupa dziecięca oraz drużyna sportowy. W skład delegacji wejdą również przedstawiciele ZMP w Wojsku Polskim. Kierownikiem delegacji mianowany został członek Sekretariatu ZG ZMP ob. Młotecki.

Grupa 350 osób znajduje się już na obozie przygotowawczym w Turczynku pod Warszawą, gdzie pod kierownictwem fachowych sił przygotowuje się do występów artystycznych. Kolejny obóz dla sportowców otwarty zostanie w Lucnie na Dolnym Śląsku, a trzeci 23 lipca w ośrodku TPD. ZMP przygotowuje również wydawnictwa w języku rosyjskim, angielskim, francuskim i węgierskim, które zobrazują osiągnięcia Polski Ludowej i młodzieży polskiej.

Wstrzymanie dalszych dostaw

towarów do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 lipca br. sekretarz generalny MSZ, ambasador, Stefan Wierchowski przyjął ambasadora FLR Jugosławii w Warszawie, p. Pribicevica, któremu zakomunikował co następuje:

„Rząd RP. stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej, Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonuje dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko - jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umów na 500 ton, nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentratów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65 proc. nie zostały zrealizowane. Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentratów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już załadowanych specjalnych gatunków drzewa.

Dalszym wyrazem tej polityki jest fakt, że Jugosławia ogranicza swoje dostawy do Polski wyłącznie do towarów drugorzędnych, nie mających istotnego znaczenia dla gospodarki polskiej, jak: wino, winogronaszuszone figi, suszone śliwki, gąbki morskie i tytoń.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej, ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski, mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy do Jugosławii".

Aresztowania

w kinie »Avenue«

PARYŻ (PAP). — W sali kina „Avenue" wyświetlającego oskarżony film antyradziecki produkcji amerykańskiej, pt. „Żelazna kurtyna" doszło 2-go bm. do manifestacji ze strony publiczności przeciwko wyświetleniu tego filmu.

Policja dokonała 44 aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się sekretarz socjalistycznej partii jedności Colijer, i

W procesie Dobroszyńskiego

Dziś zabiorą głos

rzecznicy oskarżonego

WARSZAWĄ (PAP). W 11-ym dniu procesu Adama Doboszyńskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który jak wiadomo pozostawał w zażytych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z ustępującą armią niemiecką. W kartotece Urzędu Szurak figuruje, jako agent gestapo. Innym przyjętym przez Sąd dowodem jest zeznanie Doboszyńskiego, złożone w sprawie Franciszka Krajewskiego w lutym ub. roku, gdy Doboszyński oświadczył, że został zwerbowany do pracy w wywiadzie niemieckim przez Aleksandrę Tysz kiewiczową w roku 1933 i że pracując na terenie Polski dla wywiadu niemieckiego, podporządkowany był inż. Szurakowi.

Przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego odroczył następnie sprawę do godz. 9-tej rano dnia 7 lipca, kiedy zabiorą głos rzecznicy oskarżenia i obrony.

WYNIK KONKURSU

»Ludzie, o których się mówi«

Ogłoszony przez redakcję „Słowa Polskiego" konkurs p. n. „Ludzie, o których się mówi" wywołał duże zainteresowanie. Ogromna większość odpowiedzi jednak nie była trafna, a wielu czytelników nie zrozumiało na czym konkurs polega i nadesłało po jednym kuponie, podczas gdy trzeba ich było przesłać 14.

Zwycięska trójka

PIERWSZE miejsce zdobył w konkursie obyw. Czesław ROSIŃSKI z Wrocławia, ul. Wincentego Witosa 42 m. 17, który odgadł trafnie wszystkie zdjęcia.

DRUGIE miejsce zajęła Daria DANIUK z Legnicy, ul. Kamienna 11, odgadując trafnie 18 zdjęć na 28 zamieszczonych.

TRZECIE miejsce przypadło w udziale płut. Franciszkowi DĄBROWSKIEMU z Wrocławia, ul. Traugutta 120.

Nagrody

Zwycięzcy naszego konkursu otrzymają następujące nagrody książkowe:

NAGRODA I: 1) Stefan Żeromski — „Uroda Życia", 2) Antoni Gołubiew — „Bolesław Chrobry" — 2 części: „Puszcza" i „Szło nowe" oraz 3) Pola Gojawiczyńska — „Krata".

NAGRODA II: 1) Stefan Żeromski — „Popioły" i 2) Teodor Tomasz Jeż — „Ci i tamci".

NAGRODA III: 1) Stefan Żeromski — „Przedwiośnie" i 2) Jarosław Iwaszkiewicz — „Czerwone tarcze".

Ob. ob. Rosińskiego i Dąbrowskiego prosimy o zgłoszenie się w sekretariacie redakcji, celem odebrania nagród. Ob. Daniuk prześlemy nagrodę pocztą.

Referat Aleksandra Zawadzkiego na Kongresie w Mediolanie

Na straży pokoju i jedności SFZZ

stoją Związki Zawodowe w krajach demokracji ludowej i ZSRR

MEDIOLAN (PAP). W szóstym dniu Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych wygłosił referat delegat polski, Aleksander Zawadzki, w którym zanalizował ruch zawodowy w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

RUCH ZAWODOWY W OKRESIE MIĘDZY DWOMA KONGRESAMI SFZZ

W okresie między dwoma Kongresami SFZZ, Związki Zawodowe krajów demokracji ludowej — rozpoczął swój referat Aleksander Zawadzki — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbicie w swych szeregach i stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonym ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcyjnych.

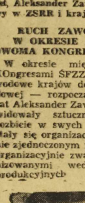

Jedność klasy robotniczej zorganizowanej w swej powszechnej organizacji społecznej — Związkach Zawodowych, idzie u nas nierozdzielnie w parze z polityczną jej jednością, urzeczywistnioną dzięki powstaniu w naszych krajach zjednoczonych komunistycznych i robotniczych partii.

PRZODUJĄCA ROLA KLASY ROBOTNICZEJ

Zjednoczona klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów, kroczących ku zwycięstwu przyszłości — ku socjalizmowi.

Podkreślając, czynny udział Związków Zawodowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego, mówca przytacza przemiany ustrojowe, jakie wpłynęły na lata rozwoju ruchu Aleksander Zawadzki — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbicie w swych szeregach i stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonym ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcyjnych.

Wymienia tu dwa zasadnicze fakty: 1) Narody w krajach demokracji ludowej wyzwoliły się z pod panowania rodzimego i obcego kapitału, obaliły władzę obszarników i obszarników. Władzę wzięły w swe ręce masy ludowe z klasą robotniczą na czele. 2) Wielkie reformy społeczne: uparcelowienie przemysłu i wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich.

Klasa robotnicza jako współgospodarz kraju siłą rzeczy zmieniła zasadniczo swój stosunek do produkcji.

W dalszym ciągu, Aleksander Zawadzki podkreśla przodującą rolę radzieckich Związków Zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Mówiąc o osiągnięciach w dziedzinie podniesienia poziomu materalnego i kulturalnego mas pracujących, Aleksander Zawadzki podkreśla żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy wśród mas robotniczych naszych krajów. Ruch ten zrodził się w ZSRR i zrewolucjonizował produkcję i technikę radziecką. W Polsce zainicjował w r. 1947 ruch współzawodnictwa pracy, górnik Pstrowski. **Dziś we współzawodnictwie pracy, które objęło wszystkie gałęzie produkcji, uczestniczy 65 proc. zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.**

Aleksander Zawadzki mówi dalej o pogłębianiu się sojuszu klasy robotniczej z masami pracującego chłopstwa w walce o przebudowę gospodarczą i społeczną naszego kraju.

BEZROBOCIE NIE ISTNIEJE

W krajach demokracji ludowej, podobnie jak w ZSRR zjawisko bezrobocia należy do bez powrotnej przeszłości.

Przed klasą robotniczą szeroko otworzyły się możliwości awansu społecznego, nie istnieją ce w żadnym kraju kapitalistycznym. Związki Zawodowe są szkołą gospodarowania i rządzenia, i wysuwają najbardziej wartościowych ludzi na stanowiska kierownicze w aparacie gospodarczym, administracyjnym i samorządowym.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć klasy robotniczej krajów demokracji ludowej są wczasy pracownicze, którymi zajmują się Związki Zawodowe.

Mówca przytacza tu przykłady organizacji wczasów w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

PRACA KULTURALNO — OŚWIATOWA

Delegat polski przechodzi następnie do omówienia pracy kulturalno - oświatowej Związków Zawodowych. Podkreśla znaczenie kursów i szkół związkowych; mówi o świetlicach fabrycznych. Instytucje kulturalno - oświatowe Związków Zawodowych stały się w naszych krajach ośrodkami tworzenia nowych wartości kulturalnych przy udziale najszerszych mas robotników.

Sport nie jest u nas domeną zawodowych rekordzistów, lecz ogarnia miliony starszych i młodych robotników.

Aleksander Zawadzki nie pomija milczeniem braków i nie dociągnięć w pracach Związków Zawodowych, które trzeba będzie przezwyciężyć w najbliższej przyszłości; a więc: poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach, przejęcie pod kontrolę listach, polepszenie sytuacji mieszkaniowej mas robotniczych i walka z odradzającymi się tendencjami biurokratycznymi.

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA STRAŻY POKOJU

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat Polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie i dlatego nasze Związki Zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jedności siły Światowej Federacji Związków Zawodowych. Jedność bowiem światowego ruchu zawodowego stwarza potężną barierę przeciwko zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych i planom imperialistów anglo — amerykańskich, którzy starają się bezskutecznie rozbić tę potężną twierdzę pokoju.

Popieramy całym sercem: — oświadcza Davis — wysiłek, który jest ostoją walki o pokój i postęp oraz najlepszą rękojmią naszej niepodległości i wolności.

Mamy pełną świadomość, że rozwój produkcji i budowanie fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej, są istotnymi elementami walki o pokój, która toczy się na arenie światowej.

Jesteśmy przekonani, że nasze osiągnięcia są osiągnięciami całej międzynarodowej klasy robotniczej i, że będą dodawały otuchy robotnikom walczącym o lepszy byt w krajach, gdzie rządzą kapitaliści i zagraniczni imperialiści.

Wiedzeni własną proletaracką świadomością klasową — kończy Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasi bracia robotnicy, którzy jeszcze ulają lub nie gają Deakinom, Careyom i innym przywódcom — rozbijaczom Jedności SFZZ, znowu znajdą się we wspólnych z nami szeregach.

Państwowe nagrody naukowe będą przyznawane co roku

WARSZAWA (PAP). Komitet ministrów do spraw kultury ustanowił w celu uczczenia wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — państwowe nagrody naukowe pierwszego i drugiego stopnia.

Nagrody przyznawane będą bądź za całokształt pracy naukowej, bądź też za najwybitniejsze dzieło wykonane (prace opublikowane) w ciągu trzech lat, poprzedzających datę przyznania nagrody w dziedzinie nauk technicznych, lekarskich, matematycznych, przyrodniczych, rolniczych, prawno - ekonomicznych i społeczno - politycznych oraz humanistycznych, przy również prace wykonane ze społeczno.

Komitet ministrów do spraw kultury ustali co roku liczbę i wysokość nagród. Nagrody przyznawane będą przez komisje państwowych nagród naukowych, a zatwierdzane przez komitet ministrów do spraw kultury.

Nagrody będą wręczane co 10 lat w dniu 22 lipca. Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku 1949.

Nowy ambasador USA w Moskwie

MOSKWA (PAP) Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął 4 lipca na Kremlu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim Kirka, który już żył swe listy uwierzytelniające.

Przy wręczeniu listów obecny był wicemin. spraw zagranicznych ZSRR Gromyko.

»Ważne wydatki« rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Liczne komentarze wywołał w Londynie rozesłany w dniach ostatnich do posłów Izby Gmin komunikat ze wiadomującym, iż rząd ma zamiar wwrócić się do Izby Gmin z żądaniem uchwalenia dodatk. funduszów budżetowych na ogólną sumę ponad 21 milionów funtów.

Zaledwie przed trzema miesiącami min. Cripps zapewiedział, że rząd będzie się zwracał do parlamentu o przyznanie kredytów dodatkowych jedynie „w wypadkach niezmiernie ważnych".

Jak wynika z rozesłanego komunikatu kwoty dodatkowe są rządowi Labour Party potrzebne na odszkodowania dla koncernów brytyjskich, które poniosły straty wojenne w Burmie oraz na utrzymanie „bezpieczeństwa na Malajach", wreszcie na „administrację „Erytrei i Somali".

Zamarł ruch w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). — Strajk w dokach londyńskich w dalszym ciągu trwa i wykazuje tendencję do rozszerzenia się. Wobec braku siły robotniczej, przedsiębiorcy nie zdołali dokonać wyładowania 22 statków, stojących w porcie.

Z inwektywami i groźbami pod adresem strajkujących wystąpił w Izbie Gmin rzecznik interesów właścicieli statków — laboryst, stowski min. pracy Isaacs. Isaacs zagroził robotnikom, biorącym udział w akcji strajkowej, że ostatecznie pozbawieni pracy w porcie.

Przemówienie min. Isaacsa spotkało się z ostrą reakcją ze strony posła komunistycznego Pirelli, który w odpowiedzi m. in. podkreślił, że robotnicy dóków londyńskich wykazali duże poczucie społeczne, wyłączając z nie których statków żywność, której groziło zepsucie. Należną im zapłatę przeznaczyli strajkujący na cele społeczne.

Meldunki gospodarcze

W. B. A.

Produkcja metalurgiczna, bawełniana, chemiczna i drzewna spadła w Ameryce o 20 proc.

Liczba bezrobotnych wynosi w Ameryce 5 milionów robotników, a drugie tyle częściowo zatrudnionych. Z robót zwalnia się przede wszystkim Murzynów i robotników w wieku ponad 40 lat. W samym Newyn Jersey liczba tych „starców" wynosi 1.150 tysięcy osób.

Senator Byrd zapowiedział, że deficyt budżetowy U.S.A na rok 1948/50 wyniesie 4 do 5 miliardów dolarów, skutkiem zmniejszenia się wpływów podatkowych.

ANGLIA

350 strajków odbyło się w Anglii w maju. Udział w nich wzięło 250 tysięcy robotników. Zatargi kolejarzami trwają w dalszym ciągu, również strajki w dokach londyńskich, będących wyrazem poparcia strajku marynarzy kanadyjskich.

Ekspert angielski do USA w porównaniu z rokiem 1946 spadł o 3 mil. 500 do 3 mil. funtów w skali miesięcznej. Przyczyną sytuacji gospodarczej USA

DO WARSZAWY PRZYBYŁA DELEGACJA BUŁGARII DO KOMISJI MIESZANEJ POLSKO — BUŁGARSKIEJ NA COROCZNE OBRADY DLA REALIZACJI UMOWY KULTURALNO — OŚWIATOWEJ. NA ZDJĘCIU: DEL. BUŁGARSKA W MIN. DYBOWSKIEGO. OD PRAWEJ: WICEMIN. SOKORSKI, MIN. DYBOWSKI, PRZEWODN. DEL. ALEKSANDER OBRETENOW, KAWEN ZIDOROW — LITERAT.

Foto: „Film Polski"

List z Czechosłowacji

Katolicy pozostaną wierni republice

Korespondencja API dla »Słowa Polskiego«

Praga, w czerwcu.

W pierwszej połowie czerwca b.r. odbyło się w Pradze manifestacyjne zebranie czołowych przedstawicieli życia katolickiego Republiki. Zebrani postanowili powołać do życia Komitet Akcji Katolickiej (Vybor Katolicke Akce), który zająłby się uregulowaniem stosunków między kościołem a państwem.

Uroczysta deklaracja, ogłoszona 10 czerwca b.r. przez Komitet, podkreśliła, że katolicy czechosłowaccy uznają w Papieżu widoczną głowę kościoła, oraz, że w sprawach wiary moralności podporządkowują się papieżowi. Równocześnie jednak Komitet wypowiada się za wyodrębnieniem spraw religijnych z całokształtu życia państwowego i za zaprzestaniem polityczne ingerencji kościoła, który ograniczyć się winien do spraw wiary. Katolicy czechosłowaccy, wychodząc z założenia, że „kapitalizm jako uciśnienie egoizmu jest sprzeczny z zasadami chrześcijaństwa" — zadeklarowali tyżż udział w budowie socjalizmu.

Uczestnicy praskiego zebrania Komitetu Akcji Katolickiej wypowiedzieli się za pogłębieniem dotychczasowej pracy kościoła nad religijnym wychowaniem wiernych, ale jednocześnie zażądali od hierarchii kościelnej ponownego podjęcia, zerwanych w lutym b.r. przez biskupów czeskich, rokowań z **Frontem Narodowym Czechów i Słowaków.**

JAK POWSTAŁ KOMITET AKCJI KATOLICKIEJ?

Front Narodowy Czechów i Słowaków, niemal nazajutrz po wypadkach lutowych (1948), zwrócił się do episkopatu czechosłowackiego z propozycją nawiązania rozmów, które umożliwiłyby stosunki wzajemne kościoła i państwa w Czechosłowacji. Propozycja została przez episkopat przyjęta i rozpoczęto rokowania.

Rząd czechosłowacki, nie zważając na powolne tempo rozmów między przedstawicielami Frontu a episkopatu, przygotował projekty szeregu ustaw, nadających kościołowi **katolickiemu w Czechosłowacji szerokie uprawnienia i udogodnienia.** W swych żądaniach pod adresem episkopatu władze Frontu Narodowego domagały się jedynie, **aby kościół zaprzestał wrogiej akcji politycznej przeciw państwu.**

Rozmowy episkopatu i przedstawicieli Frontu Ludowego Czechów i Słowaków były już na ukończeniu w chwili, gdy episkopat otrzymał odgórne polecenie kościelne, dezaprobujące zajmowane przez biskupów czechosłowackich stanowisko. Następnie **kilkakrotne propozycje** ze strony Frontu, co do ich tynuowania rozmów, pozostawały przez kilka miesięcy bez odpowiedzi.

Dopiero w lutym b.r. wladzom naczelnym Frontu Narodowego udało się nawiązać ponowny kontakt z episkopatem.

Swoistą, ale niedwuznaczną rolę w tej obchodzącej żywotne narody CSR sprawie — odegrał nuncjusz papieski w Pradze, Włoch, Verolino. Fakt że ostateczna decyzja kościoła nie należy do czynników kościelnych, znajdujących się w kraju, wystąpił tym razem w całej jaskrawości. — Stało się jasne, że najwidoczniej **komuś zależy na rozbiciu jedności społeczeństwa czechosłowackiego i na podważeniu ustroju ludowo - demokratycznego w Czechosłowacji.** Dla osiągnięcie tego celu starano się nadużyć uczuć religijnych obywateli.

SŁOWO MAJĄ BISKUPI

Katolicy czechosłowaccy uświadomili sobie w czasie pełni, że rozdźwięk między państwem a kościołem postawiłby ich w sprzeczności z własnym sumieniem narodowym. Postępowa inteligencja katolicka i katolickie masy Czechosłowacji — zaczęły szukać drogi wyjścia z skomplikowanej sytuacji. Tym należy tłumaczyć powstanie Komitetu Akcji Katolickiej.

Z chwilą powstania Komitetu sekretarz się już **dziesiątki i setki tysięcy katolików Czech, Moraw i Słowacji.** Akcja do Komitetu, prócz wszystkich posłów katolickiej partii ludowej i niezliczonych organizacji katolickich, zgłosiło wielu uczonych, pedagogów i pracowników kulturalnych, wyznających religię rzymsko - katolicką, będących praktykującymi katolikami. Pod deklaracją z 10 czerwca b.r. znajduje się już ponad 1500 podpisów niższych i wyższych funkcjonariuszy kościelnych: dziekanów, proboszczów, wikarych i t. d.

Deklaracja stała się przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa czechosłowackiego.

Andrzej Piwowarczyk

Dolarowa kultura

Książkę postępowego socjologa amerykańskiego, Jeromo Davisa: „Kapitalizm amerykański i jego kultura" charakteryzuje stosunki panujące w Ameryce, pokazuje jak pieniądz, „handlowe podejście do człowieka", pozbza i demoralizuje jedność rodzinną, cele społeczeństwa; jak wypacza się literatura, teatr, film i inne dziedziny sztuki w wyczynstwie, które wszystko sprzedaje i kupuje, dla którego „nie istnieją rzeczy święte, lecz tylko rzeczy drogie i tanie".

DOLAR WYPACZA CHARAKTER CZŁOWIEKA

W żadnym innym kraju kapitalistycznym pieniądz nie ma tak ogromnego wpływu na sposób myślenia, charakter i zachowanie się człowieka, jak w Ameryce — pisze Davis. Cały system oświatowy i wychowawczy w Stanach Zjedn. jest tak ustawiony, że człowiek musi najpierw nauczyć się „bić" pieniądze, a dopero gdy ma wolno mu wiać swoje przekonania i pretendować do zaszczytów.

Począwszy od elementarza i podręczników szkolnych, a kończąc na filmie, nocnych klubach i literaturze bulwarowej — wszystko służy jednemu celowi: chce się wyjść na lud, zdobywajcie dolary, obejętnie w jaki sposób, nie pogardzajcie żadnymi środkami.

Prawa obowiązujące w tzw. amerykańskim sposobie życia — oświadcza Davis — wymagają, aby biedak ukrywał swą biedę. Podporządkowując się temu prawu, każdy Amerykanin musi udawać, że jest bogaczem i wyglądać „wart", niż to jest w istocie. A więc woli jeść raz dziennie i sami prać swoją bieliznę, ale za to kupować kapelusz i lekką kolekcję, nacieć bowiem mało ma szans malejenia przyzwoitej pracy. Zamiary jest kupować meble na raty po cenie trzykrotnie większej, być być przyjmowanym w „ekwarzystwie", gdzie wszyscy postępują tak jak on.

College amerykańskie zamknięte są dla źle ubranej młodzieży z niezamożnych rodzin. Od osób, chcących wąpliwości co do ich stanu majątkowego, żąda się z góry pokrycia kosztów nauki.

Od każde Amerykaninowi pnecz całe życie cierpieć nędzę odmawiać sobie rzeczy najniezbędniejszych, nocować pod mostem i gdzie się ze swym pondającym losem. Nadzieja. Każdy Amerykanin żyje nadzieją, że kiedyś będzie wielkiedziem przedsiębiorcą, człowiekiem niezależnym. Propaganda czyni wszystko, co w jej mocy, aby utrzymać go w tym mniemaniu, uczcie epelje lise mu przekonanie, że w Ameryce każdy może zostać milionerem. Trzeba tylko umieć czasać na gonszyli ny przypadek — wygrena na loterii, lub małżeństwo z bogatą wdową!

I większość Amerykanów żyje nadzieją.

PATRIOTYZM I ZYSKI

Patriotyzm jest w Ameryce nędcdącymi od zysków — stwierdza Davis — ponieważ wszystko łączą dudanych wąpliwości co do ich stanu majątkowego, żąda się z góry pokrycia kosztów nauki.

Od każde Amerykaninowi pnecz całe życie cierpieć nędzę odmawiać sobie rzeczy najniezbędniejszych, nocować pod mostem i gdzie się ze swym pondającym losem. Nadzieja. Każdy Amerykanin żyje nadzieją, że kiedyś będzie wielkiedziem przedsiębiorcą, człowiekiem niezależnym. Propaganda czyni wszystko, co w jej mocy, aby utrzymać go w tym mniemaniu, uczcie epelje lise mu przekonanie, że w Ameryce każdy może zostać milionerem. Trzeba tylko umieć czasać na gonszyli ny przypadek — wygrena na loterii, lub małżeństwo z bogatą wdową!

I większość Amerykanów żyje nadzieją.

PATRIOTYZM I ZYSKI

Patriotyzm jest w Ameryce nędcdącymi od zysków — stwierdza Davis — ponieważ wszystko łączą. Ameryka, jak wszystkim szuka senu, a sens widzi tylko tem, gdzie zyskuje. Nawet pierwszy gest patriotyczny Amerykanów — ciesztryna Moroccoja „Amerykę dla Amerykanów" — podyskutowany przez parlamentem Stanów Zjedn. kru amerykańskiego od konkurencji towarów europejskich. A cóż dopiero mówić o późniejszej pełi tyce Stanów Zjedn. w stosunku do Europy i Ameryki Łacińskiej!

Patrioteją jest ten, kto bez żadnych zastrzeżeń godzi się z samerykańskim sposobem życia, ze stosunkami, jakie panują między światem pracy i kapitałem, z systemem prywatnej inicjatywy, z podziałem dyscyplinową rzeczywistą Sp. Ten, kto pozwala sobie na najmniejsze choćby wątpliwości co do tego systemu, jest automatycznie zaliczany do kategorii „nie-Amerykanów", „nie-patriotów" i „komunistów". Skutek jest taki, że w Ameryce z każdym rokiem jest coraz mniej... „Amerykanów".

KULTURA PIENIĄDZA

Kapitaliści kultywują „kulturę" na obrazie i podobieństwo swoje. Dlatego też swoboda myśli i czynów staje się coraz rzadszym zjawiskiem w Ameryce.

Orson Wilkins, autor książki „Ameryka w poszukiwaniu kultury", pisze: „Wskutek tego, że kultura nasza jest kapitalistyczna, na takie zdobycze myśli, ale i bohaterskie czyny, które stanowią trwałe bogactwo ludzkie... ... nie ma w Ameryce miejsca". Z chwilą, gdy w Stanach Zjednoczonych sapanowej wielkie pieniądz, gdzie Amerykę szokowi odżywczo... dosły jej zostały wypaczone, kapitalistyczną propagandę dla skoncentrowała się milionerów a sztuka znajduje się pod p... „businessu".

A. ANTONOW

Dla statystyki

Spis zwierząt gospodarczych

WARSZAWA (PAP). Począwszy od dnia 1 lipca br. rozpoczęto na terenie całego powszechne spisywanie zwierząt gospodarskich, które ma na celu dokładne odtworzenie stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, konieczne przy planowaniu dalszego wzrostu pogłowia oraz przy statystyce.

Powszechny spis zwierząt gospodarskich w roku bież. powinien obejmować wszystkie zwierzęta, które znajdowały się w gospodarstwach w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br.

Wielki dzień młodzieży w Wojcieszowie

ZMP obejmuje zakład wapienniczy

Dzień 25 czerwca 1949 r. był Nr. 3. wprowadzając w czyn ciem wielkiego święta dla młodzieży Wojcieszowa, niedaleko miejscowości w powiecie złotoryskim, słynącej z wielkich kamieniołomów i pieców wapienniczych. W dniu tym rozkazu Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapiennego przekazano Zakładowej Organizacji Związku Młodzieży Polskiej przedtemniowo uruchomiony zakład wapienniczy

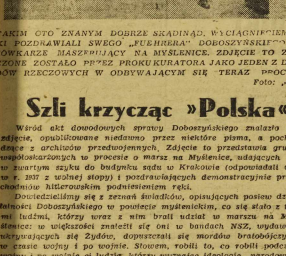

JAKIM OTO ZNANYM DOBRZE SKADINĄD, WYCIĄGNIĘCIEM RĘKI POZDRAWIAŁI SWEGO „FUEHRERA" DOBOSZYŃSKIEGO BOWKARZE MASZERUJĄCY NA MYŚLENICE. ZDJĘCIE TO ZAŁĄCZONE ZOSTAŁO PRZEZ PROKURATORA JAKO DOWÓD ZBRODNI, JAKIE ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE PRZY PRZYGOTOWANIU TERAZ PROCESIE.

Foto: „API"

Szli krzycząc »Polska«

Wśród akt dowodowych sprawy Doboszyńskiego znalazło się zdjęcie, opublikowane niedawno przez niektóre pisma, a pochodzące z archiwów przedwojennych. Zdjęcie to przedstawia grupę współoskarżonych w procesie o marsz na Myślenice, udających się w towarzystwie szyku do budynku sądu w Krakowie (odpowiadali oni w r. 1937 z wolnej stopy) i podzwiadczających demonstracyjnie przechodnim hitlerowskim podniesieniem ręki.

Dowiedzieliśmy się z zeznań świadków, opisujących posiew działalności Doboszyńskiego w powiecie myślenickim, co się stało z tymi ludźmi, którzy wraz z nim brali udział w marszu na Myślenice: w większości znaleźli się oni w bandach NSZ, wydawali wkrzywających się Żydów, dopuszczali się mordów bratobójczych w czasie wojny i po wojnie. Słowem, robili to, co robili podczas wojny i po wojnie ci ludzie, którzy wyznając ideologię „narodowcy" podnosili przed wojną rękę do faszystowskiego pozdrowienia.

Byłoby jednak niesłusznym uproszczeniem powiedzieć, że bojówkarze Doboszyńskiego — to pospolici przestępcy kryminalni — dla których wszelka „ideologia" zamykała się w pojęciu „pałka". Obóz narodowy w okresie przedwojennej działalności „nadbsu" i „ideologów" typu Doboszyńskiego — skupiał także ludzi, którzy przystępując się do marszów na Myślenice nie zdawali sobie sprawy, że przedłużeniem ideologicznym tych marszów będzie marsz Brygady Świętokrzyskiej NSZ na jednym szeregu z Niemcami. W tym obozie byli także ludzie, którzy „pałka" zapomnieli dodawać: jakaś 2 ludzi tych, panujące przed wojną stosunki społeczne i wszechpiane im reakcyjne, nacjonalistyczne ideologia, robiły zapewne zdrajcom i przestępcom, wytrąconych poza nawias narodu.

W jaki sposób i na jakim podłożu dokonywała się faszyzacja Polski w Polsce przedwrześniowej — faszyzacja, której celem było rozbrajanie narodu w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa? Przede wszystkim na podłożu wielkiej biedy i wielkiej ciemnoty. I tę ciemnotę oraz biedę, na której dokonywalność znaczne zasobów nad rządy sanacyjne zmuszały ją chłop, robotnik czy „kołnierzykowy proletariusz" — inteligent, wyzyskiwali faszystowscy politycy dla zjednywania sobie zwolenników. Doboszyński maszerując na Myślenice — głosił ludziom z sznaca, że Polska jest w niewoli, że ludność traktowała policję i administrację sanacyjną jak okupantów.

Są to słowa komisarza granatowej policji, wypowiedziane w 1937 r. podczas procesu Doboszyńskiego w Krakowie...

Walka z rządami sanacyjnymi i „radykalizm społeczny" były sztandarowymi hasłami wszystkich faszyzujących grup i grupek i te hasła, brane przez oszukanych na serio, zjednywały im zwolenników — choć masa narodu pozostawała zdrowa, tak jak masa chłopów myślenickich, którzy nie poparli Doboszyńskiego wbrew swoim nadziejom. Jednak ideologia faszystowska, ukryta za „radykalnymi hasłami", dyskontująca dla własnych celów niezawodne do reżimu sanacyjnego, wprowadzała zamęt w pojęciach wielu, tworząc nadzieję „nielicznej Polski" i niepozorniejszej części sympatyzenia w umysłach niemałej liczby ludzi, takie tych, którzy wcale był tępszego losu i nie musieli znaleźć się na pozycjach faszystowskich.

Nie wnikniejąc od odpowiedzialności tych szeregowych faszystów, musimy uznać winę prowodyrów za szczególnie ciężką, tym bardziej, im bardziej świadomie obłudne i zwodnicze były głoszone przez nich hasła.

A hasła głoszone przez faszystów typu Doboszyńskiego znajdowały poparcie moralne ze strony całego obozu reakcji społecznej. Wielkie sanacyjne wydawnictwa Doboszyńskiego proces, ale te same władze z własnej inicjatywy zwolniły go przedterminowo z więzienia. Biskupi nie podnosili rąk do faszystowskiego pozdrowienia, ale też biskupi nie zdobyli się wpłynąć na wyrzenie przeciw tak bardzo niechrześcijańskiemu antysemityzmowi. Przeciwnie, wydawali listy przypisujące krzywdę ludzi przez tema, iż „mamy bardzo wielu w Polsce przedsudowie niechrześcijan", podchwalili najbardziej wstrzemięźliwe komunizację socjalizmu, które wbiłnie Doboszyński propagował w swych pismach i na wiecach.

Jedna z odpowiedzi na strajki, kierowane przez frontowy obozu, organizowała dyversyjne programy dla odwrócenia uwagi społeczeństwa — inni sekundowali im w tym dzielnie z ambon i szpalt „katolickich czasopism".

Wina jednych i drugich jest, że w okresie, gdy potrzebny był maksymalny wysiłek całego społeczeństwa dla strzaskania włodzących do zgnilej rządów sanacyjnych, dla przeciwstawienia się nastającej grozbie niemieckiej, gdy masy ludowe, wiedzione przez sanacyjne postępowe, to tym właśnie chciały działać w ostabili Polskę propagandą faszystowską. Na tep faszystowskich haseł szła garść otumanionych studentów, którym na progu dojrzałości krzyczano w uszy i głowy durne hasła, szli drobnomieszczanie, zapatrzeni w wodzów konkurencji żydowskiego drobnomieszczaństwa, którym ich straszono, szli pojedyńczo lumpenproletariusze i wnieś wiadomości robotniczej, których panowie Doboszyńscy wciągali do rozbijackich „bitych" związków zawodowych i chłopi, których dziedzic z Horowic zamierzał wtłoczyć w środowiskowe pola stanowego ustroju.

Szli krzycząc „Polska", pod pałką faszyzmu...

Bo cała ta robota była na rękę hitlerowskim Niemcom, co nie trudno było dojrzeć i na co wskazywały wyraźnie koła towicowe. Dziś wiemy też dokładnie to, co wiedzą wdzięczne podpryczowcy, że ta robota była przez Niemców inspirowana i często opłacana.

Lud zwyciężył ostatecznie. Słowo „Polska" zyskało na zawsze przymiotnik nie „faszystowska" — bo to znaczyło by „zdrad" — a „ludowa". Lecz zanim lud zwyciężył ostatecznie, ponieśli ciężkie ofiary. Z: ofiary to odpowiada cały obóz reakcji, a przede wszystkim „ideologowie" i prowodyrzy faszyzmu oraz ich cień popleczniczy.

ANDRZEJ KLOMIŃSK

będziemy się dziwić tej niezdolnemu decyzji.

Oto ZMP-owiec **Władysław Ryfa**,

SZEŚCIOKROTNY PRZODOWNIK PRACY,

który ostatnio osiągnął najlepsze w zakładach wyniki, osiągając **245% normy.** Oto jego kolejdzy: Tadeusz Szpurek, (234%), Marian Bleszyński (138 (proc.) Henryk Bielobradek (134% norm). Oto uczestnicy **młodzieżowej brygady pracy**, która powstała w kwietniu 1949 r. i pracując dotychczas na zakładzie 5-tym, zdobyła **pierwsze miejsce**, osiągając w kwietniu 115,4%, a w maju 116% wykonania planu.

Oto młodzieżowi pracownicy, którzy w wielkim stopniu spowodowali

PRZEDTERMINOWE URUCHOMIENIE ZAKŁADU Nr. 3

pracując wydajnie w brygadzie inwestycyjnej, odbudowującej urządzenia techniczne. Brygada cieśli **Piwonskiego**, młody elektromonter **Popławski, Zielerek, Regina Osak** i wielu wielu innych młodzieżowych przodowników pracy — przyczyniło się swym wysiłkiem do tego, że zakład, który zamierzano puścić w ruch i sierpnia, już 25 czerwca był gotowy do pracy.

Oto wreszcie młodzi ludzie, którzy dzięki pilnej pracy i zdolnościom zasłużyli sobie awans z robotników na podmajstrów, kierowników ruchu, brygadzistów: **Studenny, Aniela Ryfa, Ciura, Kakolew** i wielu innych. Zajmując odpowiedzialne stanowiska w Zakładach, dają gwarancję, iż powierzone im zadanie wykonają.

Praca w zakładach wapienniczych nie jest łatwa. Odstrzelnie za pomocą materiału wybuchowego złomu kamienia wapiennego w kamieniołomach, rozbicie złomów na mniejsze kawałki, załadowanie na wózki i przetransportowanie do pieca i wypalenie go, starcie w młynach na pył i odpowiednie zaprawienie dla celów technicznych, załadowanie w worki i wysłanie w świat, jako gotowy produkt — to wszystko wymaga

SIŁY, WYTRWAŁOŚCI I ZNAJOMOŚCI FACHU

Ale siła i wytrwałość cechuje wojcieszowską młodzież, a uzdolnienia techniczne niejedno krotnie wykazała ona w toku swej pracy w zakładach. To też gdy rozmawiając z ob. **Władysławem Ryfą**, wyrażamy niepokój, czy młodzież wypełni swe zobowiązania, ten tylko uśmiecha się szeroko i bez wa hania zapewnia:

— Potrafimy to zrobić tak, jak potrafiliśmy zwyciężyć we współzawodnictwie starych fachowców, jak potrafiliśmy w brygadzie młodzieżowej wysunąć się na pierwsze miejsce.

Tymi samymi niemal słowami przemówiła ob. Ryfa do przedstawicieli dyrekcji na uroczystości uruchomienia zakładu Nr. 3 i przekazania go organizacji Z. M. P. Po przemówieniu dyrektora Zakładów i przewodniczącego Organizacji Zakładowej ZMP, powiedziała krótko, że

MŁODZIEŻ WYPEŁNI PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

i prowadzić będzie pracę w zakładzie tak, jak ją do tej pory umiała wykonywać.

Ale przemówienia, to był tylko niewielki i nie najbardziej ważny moment uroczystości. Ofb pod nożycami, wręczonymi przedstawicielowi ZMP., pęka wstęga, zamykająca wejście do Zakładu. Stromym torem kolejki — wyciągu drapiemy się do góry, do kamieniołomów. Tu w sześciometrowe, wyborowane w wapniu otwory wkłada się naboje wybuchowe i zapala lont. Syrena donośnie wyje, wszyscy chowają się do schronów i po paru chwilach wybuchy odrywają wielkie złomy kamienia wapiennego.

Rozbity i naładowany na wózki wędrują — albo do wysokiego na parę pięter pieca szybowego, lub też do okrągłego, niskiego pieca krogowego, gdzie będzie wypalony. Uczestnicy uroczystości zapalają napojone naftą wiechice słomy i wyrzuca ich w czeluść pieca szybowego. Po chwili wydobywa się ostry, gryzący dym — **piec zapłonął** i tak

BĘDZIE SIĘ PALIŁ PRZEZ CAŁY ROK

dostarczając wapna nawozowego i budowlanego.

Zakład Nr. 3 dostarczać będzie miesięcznie 1.500 ton wapna nawozowego i 1.500 ton wodziaru wapna, czyli t. zw. wapna hydratyzowanego, koniecznego w budownictwie.

Młodzież, obejmująca w swe władanie Zakład Wapienniczy Nr. 3 w Wojcieszowie, będzie miała

BOGATE POLE DO POPISU!

wielkie pole do działania, dla wykazania swych uzdolnień, wytrwałości w pracy i pomysłowości.

Dojeżdżamy z Wojcieszowa pełni zaufania w jej możliwości, widzieliśmy bowiem u tych młodych robotników wojcieszowskich tyle zapału, tyle ufności w swoje siły, że żadna trudność nie mogą być dla tych ludzi straszne. Widzieliśmy w nich te cechy, które są charakterystyczne dla tych wszystkich, co pragną swe siły i wyjątkowości oddać dla budowy lepszego jutra Polski Ludowej.

Zbigniew Reasman.

Na czasie

Setka dzieci

galopuje po peronie...

Od paru dni dworce kolejowe w całej Polsce skupiają najmilszych naszych pasażerów. Oto uniesienia rodzicowskie dzieciarnia wyjeżdża na kolonie po zapas sił i zdrowa na cały rok pracy w szkołach.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że w większości wypadków taka „wysyłka" naszych milusińskich odbywa się sprawnie i planowo. Niestety, od czasu do czasu zdarzają się pewne nie dopatrzenia, które dla dobra sprawy należy bezwzględnie piętnować.

Ostatnio niestety, zorganizowano taki niefortunny wyjazd małych wrocławianek, że wywołał on zrozumiałe, a mocno nie pochlebne pod adresem wykonawców komentarze.

Oto na dworcu głównym we Wrocławiu zgromadziły się dziewczęta pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych i Powszechnego Domu Towarowego. Jest godzina 8 rano. Pociąg, mający zawieść maleńkie panienki z „Leśnego Ludka" do malowniczej Czernawy - Zdroju na Dolnym Śląsku, odchodzi dopiero o godz. 10-ej. Kierownik ruchu, zawiadomiony poprzedniego dnia o wyjeździe dzieci, rezerwuje specjalny wagon i broni do niego wstępu pasażerom. Wydaje się więc, że aż tyle dzieciarni nie może zajść żadna komplikacja. Staje się jednak inaczej.

Oto instruktor zaczyna zabawiać się w poczekalni w ustawianie dzieci w pary oraz w głośnych ich liczeniu. Miła ta rzecz rywka sprawia mu tyle przyjemności, że zaniedbuje wykupienie biletów oraz sprawdzenia, z którego toru odchodzi właściwy pociąg. Dopiero na 10 minut (dosłownie dziesięć minut) przed terminem odjazdu — instruktor przytomnieje. I rozpoczyna się dzika galopada stu dziewczynek przez tunel, schody i peron... Maleństwa gubią pakunki, przewracają się, płaczą. Nieliczni rodzice czynią wrzaj: organizatorowi zarzucają, ten im odpowiada dość... elokwentnie. Słowem gorszące scena, której można było uniknąć przy rozumniej, a właściwej organizacji.

Na marginesie jedna uwaga. Na kolonie do Czernawy-Zdroju wyjechały same dziewczynki. Dlaczego więc opiekę nad nimi, prawowicie instruktor a nie instruktorka? Najmłodsze obywatelki z „Leśnego Ludka" liczą 6 — 7 lat. Wiadomo, że kobietom w tym wieku trzeba jeszcze pomagać zarówno przy myciu się, jak przy porannej wycieczkę toaletę. A ciasne dziewczęta, liczące 13 — 14 lat, wymagać będzie kontrola w sypialni, przeprowadzana przez instruktora, który ma po naprzód 23 lata.

Czy istotnie w całym Wrocławiu nie można było znaleźć na placówkę wychowawczą kobiety - instruktorki? I co na to Rada Zakładowa w Dyrekcji Lasów Państwowych? **H. Must.**

Kto zainteresuje się Kazikiem?

»Mierzono centymetrem krawieckim...«

Po przeczytaniu listu student był wyraźnie wzruszony.

— Mam takiego przyjaciela znajomego — wyjaśnił. — Jeździł codziennie z ekipą medyków do Ruszowa w powiecie głogoweckim i mówił mi o tym czasem. Chłopak ma 13 lat, żyje w biedzie i strasznie chce się uczyć. Nie mogę mu wierzyć na moje, a on ma do mnie takie zaufanie! Zresztą, niech pani sama przeczyta:

„Szanowny Panie Doktorze!"

Bardzo panu dziękuję, że Pan o mnie pamięta napisał mi mój ojciec. Za przysłane pieniądze kupiłem zaraz koperty i papier do pisania, a między nie zarabiam, więc nie mam pieniędzy nawet na papier.

Panie Doktorze, przyznaję się pak rodzonemu ojcu, takie stoi moje życie. Mam 13 lat; urodziłem się 25 grudnia 1935 roku. Ojciec mój uwiózł mi pluta zaraz po prowocie z Niemiec. Mamusia w czasie wojny pracowała w kuchni niemieckiej i żywiła nas jak mogła. Jest nas siedmioro.

Po wojnie mamusia i pięć sióstr pojechały na Zachód. Ja przyjechałem później, bo pasłem krowy i gospodarza. Teraz mamusia nas opiekuje się.

Jestem z dwoma siostrami w Ruszowie. Jedna pracuje w fabryce, druga jest u rolnika, druga jest chora i leży w szpitalu.

Ja nigdzie nie pracuję, nie mam siły, a pasć krów nie mam ochoty, bo wolę chodzić do szkoły. Ale czasem to i na kolejce nie idę, bo jak mam takie znoszone ubranie, to się wstydzę. Nieraz muszę sobie sam poszukać jedzenia, bo stoimy cały dzień jest w tej fabryce.

Panie Doktorze, niech mnie pan zabierze, żebym się jeszcze trochę uczył. Niech Pan rozumie, że mnie tu smutno i biedna. A najbardziej chciałbym pojechać do Wrocławia do jakiejś szkoły i tam mieszkać i uczyć się i czysto ubrać".

Na końcu listu następuje długa litania wymiarów:

— Mierzono centymetrem krawieckim. Długość stopy czyli buta 25 cm. Noga w podbiciu czyli w miejscu szmurowania około 24 cm. Długość materyałki... itd., itd.

Wzruszył mnie ten list. Stuwzruszył, że właśnie na jego koledzy zorganizowali zbiórkę na ubranie dla Kazika. Zdają sobie jednak sprawę, że taka dorywcza pomoc nie wiele znaczy. Prosili więc o napisanie tego listu. Może jakaś instytucja czy organizacja zainteresuje się Kazikiem, sprowadzi go do Wrocławia i umieści w bursie, żeby... mógł się jeszcze pożyć uczyć i czysto ubrać...

Artykułu nie napisałem. Podaję tylko prawdziwe i przekonywające wyjątki listu Kazika, który tak niecierpliwie czeka na zainteresowanie się jego smutną dolą.

Adres Kazika jest w redakcji.

WAC.

Punkt obserwacyjny

Urzeczywistnione nieprawdopodobieństwa

Gdy na szerniałych od gruzu pożarnego obleżenia ulicach Wrocławia zabrzmiał pierwszy dzwonek tramwaju linii Nr. 1, ludziom wydawało się, że to zagrzmiały dzwony. Przechodnie mieli w oczach łzy, a jakie pan uczłowiała pierwszego konduktora.

Pamiętamy dobrze pierwszy sklep, pierwszą szkołę, pierwszy sygnał radia, pierwszy płacz niemowlęcia, które narodziło się w polskiej klinice. Lecz obok dni radosnej rekonwalescencji miasta, szły długim, szarym szmurem dni pochodu gruzu na miasto, dni rozpadania się niezabezpieczonych budowli, tygodnie szabru, miesiące marazmu.

Szliśmy nieraz całymi kilometrami przez głuche wawozy ulic, nasłuchując, czy gdzieś nie rozlegnie się stuk młota, zwiastującego pracę. Całe dzielnice spowite były martwotą ciszy.

NA OSTRZU SATYRY

W dniach, w których praca ograniczała się tylko do wnętrz fabrycznych, a miasto z pozoru zastygało w ruinowy krajobraz, chwytaliśmy się satyry. Przeglądając stare roczniki „Słowa Polskiego", natrafiłem na felietonik z 2 lutego 1947 roku. Były to owe miesiące ciemnej zi-czykał dwie wielkie kamienice, które w błyskawicznym tempie remontuje się dla artystów scen wrocławskich; jesienią otrzyma ją od Szopa jeden, największy teatr przy ul. Zapolskiej. Realizuje się generalny plan zagospodarowania miasta i nawet dwa złotych rzucane są w gruzy, by powstały z nich nowe domy mieszkalne. Ras po ras nowe szlaki ulicznie oczyszcza się z gruzów. Hala Ludowa jest nie tylko oszklona, ale otacza ją pomieszczenie wybudowane pawilonów. Budowa centrali automatycznej rozpoczęła się i za kilka miesięcy wyschnie jedno z ostatnich źródeł natchnień satyryków wrocławskich — mizeria telefoniczna.

I tak jest w każdej niemal dziedzinie. Cokolwiek wyśmiewaliśmy — poprawia się. Tak jakby gospodarze miasta sił śladem naszych gdy dzień po dniu szpalty nasze donoszą o nowych osiągnięciach i nowych dziełach.

JUŻ NIE SATYRA — LECZ WIZJA PRAWDY

Toteż dziś, gdy piszemy o przyszłym Wrocławiu — nie chwytamy się już satyry. Wizja prawdy — jest prawdą najoczywistszą, potwierdzaną codziennymi osiągnięciami.

Dlatego też wchodząc na Wystawę Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Wrocławia, która została otwarta w sali ratusza, zdajemy sobie sprawę, że tym razem stajemy wobec najprawdziwszego obrazu miasta w przyszłości.

Wystawa o Wrocławiu, jako wielkim mieście - ogrodzie, w którym tysiące hektarów pokryją zieleńce, a nawet 1050 hektarów — las, — wierzcie, że też to wszystko wizja najrealniejsza.

Ostatnie dwa lata udowodniły, że w mieście naszym możemy planować i możemy liczyć na pełną realizację wielkiej planów. Toteż każdy z mieszkańców Wrocławia powinien zwiedzić wystawę, która ukazuje przyszłe oblicze miasta.

Zbigniew Grotowski

„Witaminowe kłopoty"

Produkujemy 2 miliony ton warzyw i 270 tysięcy ton owoców

Sprawa warzyw i owoców w Polsce — to wrażne zagadnienie gospodarcze i zdrowotne.! Wystarczy sięgnąć do „Małego Rocznika Statystycznego", aby stwierdzić, że poziom ich spożycia na głowę ludności jest u nas na wyjątkowo niskim poziomie. Rzuilatem tego była awitaminoza, odbijająca się niezwykle szkodliwie na stanie zdrowia szerokich mas ludności.

Z drugiej strony uprawa warzyw i sadownictwo, pomijając podmiejskich „badylarzy", nie przyniosła spodziewanej korzyści drobno- i średniorolnemu rolnikowi, zdanemu całkowicie na łaskę i niełaskę handlarzy, pośredników, rządzących niepodzielnie trudnym, wymagającym dużych inwestycji, rynkiem.

Ten stan rzeczy powodował, że produkcja warzyw i owoców, zwłaszcza bardziej oddalonych od ośrodków miejskich okolicach kraju, stała na niezwykle niskim poziomie. A na rynku owocowo - warzywniczym panowały

CHAOS I MARNOTRAWSTWO

Zresztą nawet już po wojnie mieliśmy do czynienia z ogromną, anormalną rozpiętością cen na warzywa i owoce.

Inicjatywa prywatna władająca do niedawna całym niemal rynkiem warzyw i owoców, nie zdała egzaminu. Nie lepiej spisał się też działający dotychczas nieskordynowanie sektor uspołecznionych.

Nieuregulowanie rynku powodowało dezorientację producenta, który znęcony powodzeniem i dobrą koniunkturą danej uprawy w jednym sezonie, zwiększał wydatnie jej obszar, wywołując nadprodukcję w roku następnym.

GOSPODARKA MUSI BYĆ PLANOWA

Według opinii fachowców, obecna produkcja warzyw, wynosząca około 2 miliony ton i owoców, obliczana na 270 tys. ton — winna nie tylko **zaspokoić potrzeby ludności**, ale i umożliwić, **eksport pewnych nadwyżek.** Aby jednak cel ten w pełni osiągnąć, należy podporządkować zarówno produkcję, jak i obrót wymaganiom gospodarki planowej.

W zakresie produkcji planowość upraw wynika m. in. w stałej rozbudowie akcji kontraktacji, gwarantującej rolnikowi zbyt warzyw i owoców po opłacalnych cenach.

Pozytywnym objawem jest wzrastający wpływ na rynek sektora uspołecznionego, który w roku bieżącym ma kontrolować 60 proc. obrotów. W roku ubiegłym kontrolował on zaledwie 30 proc. Ponadto, jako fakt dodatni zanotować należy skończenie z wielotorowością i oddanie sektorowi zmiennej całego przetwórstwa oraz dystrybucji w ręce Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, jako instytucji specjalnie do tych zadań powołanej, dysponującej aparatem w roby nie zawsze są dotąd dostępne dla szerokich mas konsumentów. Należy przy tym pamiętać, że warzywa i owoce to artykuł ze względów objętościowych trudny do transportu, opakowania i magazynowania. W dziedzinie skupu na podkreślenie zasługuje zapoczątkowana współpraca z Gminnymi Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, umożliwiająca rolnikowi zbyt dużej wyprzedaży i owoców.

Uczynilibyśmy już pierwsze, pozytywne kroki, aby uregulować tę ważną dziedzinę produkcji rolnej, aby usprawnić zaopatrze nie ludności w tak podstaw.we artykuły, jakimi są warzywa i owoce.

St. Kn.

Morska droga w świat

Parusetletnie błędy polityki zagranicznej, zręcznie wyzyskiwane przez zaborcze dążenia Prus, odsuwały przyszłą Polskę od morza, skazując ją na los państwa śródlądowego. Odepchnięta od Bałtyku i wtłoczona — bez możności morskiego oddechu — między trzy potęgi imperialistyczne, nie grała Polska żadnej roli w życiu gospodarczym Europy, nie będąc nawet poważnym dostawcą surowców, ani korzystnym rynkiem zbytu. Moment utraty bezpośredniego kontaktu z morzem niósł już w sobie zarodek upadku Polski, jako państwa niezależnego.

Odzyskując niepodległość po pięć wszej wojnie światowej, kraj nasz uzyskał symboliczny raczej skrawek wybrzeża morskiego — brzeg morski liczący razem z półwyspem Helskim miał 142 km długości, z czego 81 km przypadało na Zatokę Gdańską, reszta zaś na otwarte morze.

Dopiero druga wojna światowa, zakończona wspaniałym zwycięstwem Armii Radzieckiej, przyniosła Polsce 500-kilometrowy pas wybrzeża morskiego od Elbląga aż po Szczecin. Teraz — wsparci o sojusze z bratnimi narodami ZSRR i państwami demokracji ludowych — stoimy mocną stopą nad Bałtykiem.

Porty polskie przedstawiały po wojnie obraz rozpaczliwej ruiny, ale mimo to pracę rozpoczęły już w połowie 1945 r. W 1947 r. jego zespół portowy Gdańsk — Gdynia nastawiono na pełne obroty, głównie uwagę zwrócono z kolei na odbudowę Szczecina. Potem uruchomiono port w Ustce, w początkach 1948 r. ruszył port w Darłowie, port w Kołobrzegu. Ostatnio uruchomiono porty w Świnoujściu i Elblągu.

Cyfry przeładunków portowych rosły po wojnie w sposób imponujący (w tonach):

Rok	Wywóz	Przywóz
1945	540.059	216.445
1946	4.979.699	2.736.781
1947	7.663.180	2.910.000

W 1948 r. przeładunki wzrosły do 16,6 mil. ton łącznie, na 1949 r. planujemy — 19,2 min. ton.

Sama polska flota handlowa przewiozła w 1 kwartale 1949 r. ok. 240 tyś. ton towarów i przeszło 5 tys. pasażerów.

Obsługując obecnie 13 linii żeglugi regularnej, dysponowaliśmy w 1946 r. 26 statkami o pojemności 93 984 BRT. Obecnie mamy 45 statków, z czego 4 pasażerskie (8 tys. BRT), reszta łącznej nośności ok. 300 tys. DWT.

Obecny tonaż handlowy posiada zdrową strukturę. Przed wojną przewagę po przerost statków pasażerskich (66 proc. tonażu ogólnego). Stosunek ten uległ obecnie zmianie gdyż tonaż statków pasażerskich nie przekracza 25 proc. ogólnego tonażu polskiego.

Plan Sześcioletni przewiduje dalszą wielką rozbudowę polskiej floty handlowej, która w 1956 roku osiągnie 170 jednostek o łącznej nośności powyżej 700.000 DWT.

W rybołostwie morskim liczba czynnych rybaków w 1948 r. przekroczyła 4.000 osób.

Dotychczasowe osiągnięcia nie wyczerpują naszych możności. Zwiększenie zdolności przeładunkowej portów polskich ważne jest nie tylko dla naszych interesów gospodarczych, ale i dla całego środkowo-europejskiego zaplecza, z Czechosłowacją na czele. Przeładunki transitowe przez porty południowego obszaru celnego wyrażały się przed wojną liczbą 798 tys. ton (1936 r.), W 1949 r. wynosiły tylko 153.000, ale w 1957 osiągnęły już 819.000 ton.

Bałtyk obok Morza Czarnego — jest jedyną bramą wyjotową państw Wschodniej Europy. Doceniając wielką rolę naszych portów i żeglugi oraz wytrwałej rozbudowy wojemy potencjał gospodarczy Polski jako przyszłego potężnego państwa morskiego.

J. K. W.

Białe firanki w... chlewach

„Jestem zachwycony osiągnięciami radzieckiej agrotechniki"

- mówi agronom Ponikowski, uczestnik III wycieczki chłopów polskich do ZSRR

Niezatarte wrażenie wywarła na nas wszystkich praca **Mironowskiej Stacji Selekcyjnej.** Zwłaszcza dla mnie, jako agronoma, odwiedzenie tej stacji było wydarzeniem wielkiej wagi. Tu zobaczyłem **wcielone w życie nauke wielkiego przodownika ziemia przyrody, Iwana Miczurina.**

Na polach stacji doświadczalnej, w tym prawdziwym laboratorium, pokazano nam cuda radzieckiej selekcji. Rośliny uprawne, których wyhodowanie stało się możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych metod radzieckiej biologii! Widzieliśmy tu działki pszenicy wieloletniej, która dało plon przeszło kilka lat z rzędu. Pokazano nam pszenicę gałęzistą, która może przynieść plon **ponad 70 cetnarów z ha.**

Zabraliśmy z sobą po dwa — trzy kłosy tej wspaniałej pszenicy, jak również nasiona pszenicy wieloletniej oraz innych upraw, które — są — w — chwili — obecnej przedmiotem doświadczeń stacji selekcyjnej.

Mieliśmy okazję obserwować życie kołchoźników w okresie najbardziej wytężonej pracy. Często delegacja nasza zjawiała się w kołchozach zupełnie niezapowiedzianie. Ale wszędzie wprawiała nas w podziw **wzorowa organizacja pracy i porządek.**

Podziwiałem poprostu piękne zboża i zasiewy upraw technicznych w kołchozie im. WKB(b) (w rejonie czerkaskim). Dowiedzieliśmy się, że kołchoz ten, w roku ubiegłym, zebrał z każdego hektara **po 50 cetnarów kukurydzy.**

Wspaniałe zbiory wszystkich upraw tłumaczą się tym, że stosuje się tu **siew nasion elitarnych,** które przeszły proces **hartowania** oraz

SZTUCZNE ZAPYLANIE KUKURYDZY

słonecznika i innych upraw.

Powszechne zainteresowanie naszej delegacji wbudziła wielka farma hodowli świń. Jest to cała fabryka, w której przestrzegane są skrupulatnie wszelkie przepisy higieniczno - sanitarne.

Przy wejściu do chlewu wręczono nam białe fartuchy i polecono zdezynfekować obuwie. W jednym chlewu, wzdłuż rozmieszczonych po obu stronach czysto pobielonych przegród, ciągnęły się szyny, po których poruszają się wagoniki z pokarmem i nawozem.

W oknach chlewu zastosowano białymi firankami, stoją doniczki z kwiatami.

W chlewie jest ponad 50 przegród, w których mieści się przeszło 200 świń.

W specjalnej kuchni przyrządza się dla nich pokarm. W oddzielnym pomieszczeniu tuczy się dziesiątki świń, które otrzymują specjalne pożywienie według przepisów opracowanych na podstawie naukowej.

Podczas wycieczki na Ukrainę przekonałem się, że ze radzieckie chłopstwo kołchozowe przyczyniło się **w wysokim stopniu do podniesienia kultury rolnictwa.**

Wycieczka ta przyniosła mi wiedzę, której nabycie wymaga roky kilku lat studiów.

Wywiad przeprowadził

G. Wowk

Narodziny gwiazdy

Wanda Wilkomirska

Kiedy półtora roku temu, po recitalu Wandy Wilkomirskiej, pisałem o niej na tym miejscu jako o największym naszym talencie skrzypcowym, wielu muzyków nazwało mnie wtedy nieposprawnym entuzjastą. — Dziś z przyjemnością mogę napisać, że nie pomyliłem się wtedy w mojej ocenie.

Po studiach w Budapeszcie, gdzie talent młodziutkiej skrzypaczki rozwijał się w wysoce artystycznym środowisku, powróciła Wanda Wilkomirska jako dojrzały artysta. Ogromna pasja wewnętrzna i temperament artystyczny zostały podporządkowane myśli muzycznej, technika lewej ręki nabrała płynności, prawa ręka pracuje bezbłędnie z wielką pewnością.

Na ostatnim koncercie symfonicznym usłyszeliśmy Wandę Wilkomirską w koncertach A-dur Mozarta i D-dur Brahmsa. Oba koncerty dają sposobność do wykazania możliwości wirtuozowskich, toteż skrzypaczka zabłysnęła umiejętnościami technicznymi. Kadencje (niezbyt szczęśliwie dobrane, wolę te popularne grywane — jaje mi się Kreisler) wykonane były bardzo pięknym, czeptym tonem. Najistotniejszym jednak w grze Wilkomirskiej wydaje mi się nieustanne wyczucie stylu i koncepcyjne ujęcie całości kompozycji. Nie szkodzi, że temperament mistrzowski trochę ją ponosi w II części koncertu Mozarta i I cześci koncertu Brahmsa, niektóre fragmenty potraktowane zbyt dramatycznie.

Po dwóch niewątpliwie bardzo wyczerpujących koncertach wykazy szereg nadziatków imponujące wirtuozcia i lekkością techniczną.

Orkiestra Państwowego Teatru Dolnośląskiego pod dyrekcją Kazimierza Wilkomirskiego towarzyszyła koncertanice z dużym wyczuciem nas młoda skrzypaczka jeszcze ciągle przeżyła, jedynie w koncercie Mozarta i w „Małej Serenadzie" wykonanej na świetnie brekie - źródzieżkanania dynamicznego nastrojów pujących po sobie fran, — efektu tak charakterystycznego dla muzyki klasycznej.

Wojciech Dziedzuszycki

Najlepszy górnik Zagłębia Dolnośląskiego

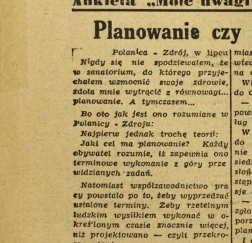

Pierwszym górnikiem, który odpowiedział na apel Naroźnej, był Paweł Sierny z kopalni „Victoria" w Walbrzychu. Zobowiązał on się razem ze swą grupą wykonać roczny plan do 22 lipca br. Na zdjęciu Paweł Sierny ze swą grupą przed tablicą wydobycia węgla w kopalni „Victoria" (pierwszy z prawej). (Foto Film Polski)

Ankieta „Moje uwagi o wczasach"

Planowanie czy skostnienie?

Polanica - Zdrój, w lipcu. Nigdy się nie spodziewałem, że w sanatorium, do którego przyjechałem uzmocnić swoje zdrowie, zdoła mnie wytrącić z równowagi... planowanie. A tymczasem...

Bo oto jak jest ono rozumiane w Polanicy - Zdroju:

Najpierw jednak trochę teorii:

Jaki cel ma planowanie? Każdy obywatel rozumie, iż zapewnia ono terminowe wykonanie z góry przewidzianych zadań.

Natomiast współzawodnictwo przyczyniło się to, żeby wyprzedzać ustalony termin. Zeby rozwinąć ludzkim wysiłkiem wykonać w określonym czasie znacznie więcej, niż przewidywano — czyli przekroczyć plan!

To przekroczenie planu staje się u nas dla pracownika przedmiotem dumy i głębokiego moralnego zadowolenia.

W Sanatorium I w Polanicy-Zdroju planowanie ma zpoła inne znaczenie.

Oto wydawane są w tym sanatorium bony na zabiegi lecznicze. Z data i z oznaczeniem pory zabiegu.

Nieciierpliwy kuracjusz zgłasza się dajmy na to do kąpieli, na składy, na czterokomorówki — zamiast o godz. 8-tej, o 7,30. Kabiny wtedy stoją puste. Personel czeka na chorych bezczynnie.

Widząc to, przybyły proponuje dla oszczędzenia czasu osobę.

— Nie wolno! — słyszy stereotypową odpowiedź. — Pracujemy według planu!

W dużytą pogodę kandydatów do zabiegów bywa zwykle znacznie mniej. Personel w takie dni siedzi sobie „według planu", póki słońce zabłyśnie! Gdy zaś to nastąpi, toczy wtedy gorące dyskusje ze spóźniającymi się:

— Nie możemy już obsłużyć! Nie zgłosili się państwo w oznaczonej porze... Złekceważyliście sobie plan...

I chorzy wracają do domów ustrojwiskowych bez zabiegów.

Sądzę, że takie rozumienie planowania jest dowodem nie gorliwości i ślubienia, lecz — umysłowego skostnienia. Bo gdyby uczyniły pracownicy w Polsce podobnie interpretowali zasady planowania, nasz przemysł nie wyprodukowałby powiedzmy plan ani jednej trubki!

Trzeba, żeby czynniki powołane zaznajomiły „planistów" z Sanatorium I w Polanicy - Zdroju z istotą... współzawodnictwa pracy.

BOHDAN KARSKI
z Warszawy

Zagładę mszycom niesie »Nikotan« z jedynej w kraju wytwórni w Górze Śl.

Tuż za jednym z największych w Polsce młynów, w Górze Śląskiej przy ul. Żymierzańskiego 33, mieszcza się **Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego.** Fabryka należąca do Zjednoczenia w Warszawie wytwarza jedy na w Polsce środki chemiczne do tępienia mszycy, mączników (białe muszki), szkodników w szklarniach, inspekcjach ogrodach i działkach. Surowiec sianowią odpadki z pył tytoniowy, dostarcza w zakładzie przez Polski Monopol Tytoniowy. Z tych to odpadków, po dodaniu odpowiednich emulgatorów fabryka wytwarza preparat pod nazwą **„Nikotan" i „Nikotan ekstra"** oraz jeko produkt uboczny ługi odpadkowe. Przeprowadzana tymi środkami przez cukrownię w Górze Śląskiej próba na plantacjach buraka cukrowego wykazała, że po opryskaniu roślin roztworem nikotanu albo ługiem odpadkowym **mszyca ginie w ciągu trzech godzin.** Plaga mszycy stała się w tym roku szczególnie groźną tak dla buraków, ziemniaków i całej warzywniczej ogrodowych.

Górecka fabryka powstała dzięki inicjatywie i zapobiegliwości jej dyrektora ob. Kotewskiego i pomocy całej załogi robotniczej. Trzeba było na ruinach niemieckiej fabryki monitowe nowy zakład. Ściągano więc kotły i rury, kiedy i gdzie się dało; w ogóle cała maturę z rozlewnią i wirówką włącznie i z tak pozbieranych i wyremontowanych części tworzy się powolny zakład wytwórczy. O wielkim zapotrzebowaniu na „Nikotan" świadczy fakt, że fabryka pracować musi na trzy zmiany, aby nadążyć z produkcją. Następnie zapotrzebowanie rosnące dzięki poprzez biuro sprzedaży w Gliwicach na rozwiązanie wódzkie stacje ochrony roślin związki plantatorów przemysłowych roślin okopowych.

Część aparatury służyła poprzedniu do wyrobu morfiny z głowek maku.

Zakłady w Górze będą w najbliższym czasie rozszerzone, aby móc zwiększyć produkcję i poprzyć zapotrzebowania krajowe. Dzięki istnieniu tej jedynej w Polsce fabryce pył tytoniowy przestał będziemy w kraju na ubytecznym preparat zamiast eksportu wać go za granicę.

Podczas gdy „Nikotan" zakłada góreckie sprzedaż wytłoczenie poprzez biuro sprzedaży, ługi od pedkowe w ilości do tysiąca kg dziennie mogą rolnicy nabywać na miejscu. Plantatorzy buraków i ziemniaków i w ogóle roślin okopowych i ogrodowych korzystają chętnie z tego udogodnienia.

Zegota.

Nieudana »Zemsta« i dzieci na scenie

Po otrzymaniu zaproszenia na „Zemstę" Fredry, wystawianą przez słuchaczy Kursu Przygotowawczego na Wstępny Rok Studiów Akademickich zastanawiałem się nad celem wystawiania pełnej, dużej scenicznej, już w samym swoim założeniu trudnej do dobrego realizowania. Podczas gdy Teatr Akademicki, rozcząc najwieściwszą drogą — udostępnia widzom w najlepszym wydaku swój własny program scenicny, syskiujący podciąk i umie, nie zespół uczestników Kursu Przygotowawczego pokusił się o wystawienie „Zemsty".

Pokusił się i popełnił gruby błąd. Rok szkolny, a raczej jego zakończenie można było uczcić w sposób bardziej odpowiadający możliwościom zespołu.

Zadowolony jestem że nie znam nazwisk wykonawców. Musiał bym zacytować się i z przedmiotu „sztuka sceniczna" postawić stopień niedostateczny.

Trudno jednak wystawić stopnie z samej tylko gry aktorskiej. Równie zły stopień winni otrzymać: reżyser i dekorator, a także opiekunowie ewi. Gimn. Państwowego przy ul. Parkowej za niedbałe i niesatysfyczne utrzymanie dużej i pięknej sali.

Można w pełni docenić zapał młodzieży z jakim przystąpiono do zrealizowania zamierzenia. Przecenione zostało siły, przecenione własne zdolności, w rezultacie zaś pozostało niemiłe wspomnienie i żal do samych siebie.

Cały spektakl zerłowo sposobem recytowania wierszy, jak też dekoracjami i kostiumami przypominał amatorski zespół naszych klas gimnazjalnych z bardzo małego i bardzo prowincjonalnego miasteczka. Aktorzy w bezmiednym sposób mieteli się po sce nie, mówili co kto chciał i jak kto chciał, byle tylko dobrnąć do końca, który widzom (a chyba i aktorom też) oddalał się w nieskończoność.

Nie należy w tym wypadku winić zespołu. Ktoś przecież z rzmienia wiedz kursu musiał opiekować się tym zespołem, w próbach i decydować: czy puścić sztukę na scenę, czy też nie. Nie sopatrzeniu tej sztuki należy przypisać rozgoryczenie, jakie zapewne opanowało odwiórców na widok reakcji widowni. Śmieno się z tego, co Śmiano się w sercdecznie. Niestety, śmiech ten nie wypadał nigdy w tym miejscu w którym życzyłby go sobie autor Aleksander Fredro.

W zaproszeniu zaznaczono, że „podziewnie jest przybyłych przedstawicieli OKZZ, Fafewgup i innych". Widziałem jedynie przedstawicieli Okręgowej Rady Zw. Zawodowych, a miny ich nie wyrażały zachwytu. Dobrze się złożyło, że na sali zabrakło przedstawicieli wrocławskich zakładów pracy. Wynjeśliby tylko niesmek z tem na pewno nie przyczyniłby się do spopularyzowania sztuki scenicznej wśród mas robotniczych.

BRAWO, ZESPOŁY MMDK!

W sali teatru „Energetyk" przy ul. Łowieckiej z okazji zakończenia roku szkolnego odbył się popis kół świetlicowych Miejskiego Młodzieżowego Domu Kultury.

Na sali panował tłok. Publiczność w wieku od lat 5-ciu do 15-tu reagowała żywo, nagradzając kolegów oklaskami i komentując głośno każdy numer programu.

Bajeczka o krzątkach i wilku, wykonana przez zespół kukiełkowy — może wywarła emocyjne widzów rozwiekłością, sprawiła jednak wiele radości i uciechy.

Zespół wokalno - instrumentalny orkiestra piórkowa — wywołały entuzjazm. Brawom i hasom nie było końca. Młodzież jest widzem bardzo wymagającym, umiejącym ocenić zalety oglądanego programu.

U modych aktorów widać pracę wkłożoną przez kierownictwo MMDK. Pracy tej jednak nie jest jeszcze za wiele. Wierzymy, że kierownicy zespołu na swoich najmłodszych nie zaś zamiaru zrezygnować, a raczej zwiększą wysiłek pragnąc uwieńczyć rozpoczęte dzieło konkretnymi rezultatami.

Na zakończenie jedna uwa. Pani zapowiadająca poszczególne punkty programu, powinna zostawić swój „słomkowy kapelusz" za sceną zapowiadać natomiast głośniej i wyraźniej.

Jerzi

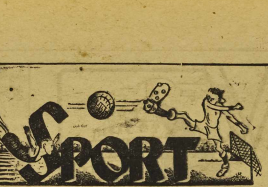

Poznajemy sport masowy 4)

W odwiedzinach u Związkowca

Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" należy do najpotężniejszych i najliczniejszych związków na Dolnym Śląsku. Grupuje ono kluby B. OM TUR, rzemieślnicze, ZWM i innych organizacji sportowych, które posiadających sekcji piłkarskiej nadal brakuje. Inspektor Zarządu Okręgowego zrzeszenia, ob. Tymowicz jest zasłużonym i doświadczonym działaczem w dziedzinie organizacji sportu. Nie więc dziwnego, że to podlepiłym mu „Związkowcu" uszyto „pra" jak należy.

Kluby „Związkowca" istnieją we Wrocławiu, Brzegu, Jeleniej Górze, Strzelinie, Bolesławcu, Chojnowie, Głogowie Śląskiej, Głogowie, Jaworze, Kurpzcu, Lubaniu, Oleśnicy, Małczycach, Trzebnicy, Wołczynie, Wolowie, Zgorzelcu, Legnicy, Żąbkowicach i Kłodzku. Obejmują więc swoją siecią wszystkie większe i mniejsze ośrodki miejskie Dolnego Śląska.

POMOC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Związki Zawodowe, których kluby wchodzą w skład „Związkowca" udzielają temu zrzeszeniu wydatnej pomocy w terenie. Działacze poszczególnych związków, mimo słabej znajomości zagadnień związanych ze sportem i kulturą fizyczną starają się w miarę sił interweniować u odpowiednich władz w sprawach związanych z pracami zrzeszenia.

„Związkowiec" współpracuje również czynnie z innymi zrzeszeniami. Dotyczy to zwłaszcza zrzeszenia „Start" i „Spójnia", oraz wymienionym stopniu „Kolejarza" i „Ogniwa".

Wiele klubów, które pracują bardzo wydajnie i są niezwykle żywotne, napotyka na trudności finansowe. Dotyczy to zwłaszcza „Związkowca" jeleniogórskiego, które zadłużenia w DOZFK przekraczają sumę 30.000 zł, klubów w Brzegu, Wrocławiu i Legnicy.

We wszystkich klubach i kołach przeprowadzane są systematyczne treningi kandydatów do uzyskania Odznaki Sprawności Fizycznej. Nie posiadamy jeszcze wprawdzie konkretnych danych cyfrowych, ale sądząc z wiadomości z terenu, prace wyszkoleniowe idzie tam „całą parą...."

Rozporządzając Radną wyszkoleniowych instruktorów, „Związkowiec" wzmaga obecnie akcję propagandową w terenie. W miejscowościach posiadających zakłady pracy, podlegające branżowo temu zrzeszeniu, wciąga się do aktywnej pracy sportowej młodzież robotniczą. Poza tym kładzie się również nacisk na działalność klubów wyczynowych. Dobre wyniki pod tym względem osiągnęli „Związkowiec" jeleniogórski, brzeski, i lubański przy czym ten ostatni jest zdecydowanym faworytem w rozgrywkach o wejście do piłkarskiej kl. A.

ZRZESZENIE SPORTOWE „ZWIĄZKOWIEC" NA DOLNYM ŚLĄSKU

20 klubów wyczynowych,
29 kół fabrycznych,
15.000 czynnych sportowców,
6 instruktorów.

VIII Wyścig Dookoła Polski

Ósmy Wyścig Dookoła Polski (4-ty po wojnie) organizowany przez Spółdz. Wydawn. „Czytelnik", zapowiada się w tym roku bardzo ciekawie. Udział w tej imprezie zgłosiło siedem ekip zagranicznych, a w najbliższym czasie wpłyną niewątpliwie dalsze zgłoszenia.

Jednym z punktów etapowych jest właśnie Wrocław, który tradycyjnym już zwyczajem organizacyjnie i sportowo zawsze wychodzi na pierwsze miejsce. Toteż Komitet Organizacyjny, na czele którego stanął wojewódzki Komitet Urzędzie przy udziale przedstawicieli: Partii, OBZZ, Urzędu Bezpieczeństwa, instytucji społecznych, omówione zostały sprawy dotyczące wyścigu. Komitet Organizacyjny został podzielony na poszczególne sekcje jak: propagandowa, administracyjna, opieki na trasie, sportowa, nagród oraz które już rozpoczęły swoją pracę. Każda w swoim zakresie.

Sekretariat „Wyścigu Dookoła Polski" mieści się w gmachu „Czytelnika" przy ul. Ofawskiej nr. 10-11.

START
POZNAŃ
KOŚCIAN
LESZNO
RAWICZ
TRZEBNICA
WROCŁAW

VII. ETAP 185 km

22 lipca start do raidu przez Dolny Śląsk

W sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie raidu kolarsko - turystycznego przez Dolny Śląsk. Imprezą ta zainicjowała przez Dolnośląskiego Pocztowego Chłopską przy współudziale PZPR oraz ZMP ma na celu propagowanie sportu i kultury fizycznej na terenie wiejskim.

W dniu 22 lipca wyruszy z Wrocławia ekipa kolarzy, która uda się w kierunku Środy Śląskiej. Kolarzom towarzyszyć będą mechanicy, członkowie tzw. lob. Stefaniuk. (Pik)

Aleksy Nowikow-Priboi

KOBIETA NA OKRĘCIE

Na statku towarzyszem „Oktiabr" pracuje w charakterze bufetowej młoda dziewczyna Tatiana. W bufetowej kocha się marynarz Borodkin i na każdym kroku stara się zdobyć jej względy.

Borodkin w odpowiedzi zamruczał coś niewyraźnie. Piegowata jego twarz rozjaśniła się, jakby padły na nią promienie słońca. Oczy zaszły mgłą. W tej chwili czuł się szczęśliwy.

Ale zaraz potem spotkała go przykrość.

Okazało się, że Wasylisa podpatrywała ich przez kuchenny iluminator. Gdy Borodkin przeszedł na dziób, wyszła mu naprzeciw.

— Nic z tego nie będzie, chłopcze — rzekła ze zjadliwym uśmiechem. — Szkoda tylko pieniędzy, które wydajesz na kwiaty.

Borodkin stanął oszołomiony, jakby go kto zdzielił kłodą po głowie. Po chwili ryknął:

— Czego chcesz, stara wiedźmo?

— Chciałam cię tylko ostrzec. Nic więcej.

Spojrzał z nienawiścią na rozlaną twarz gospodyni i pogroził jej pięścią:

— A tego chcesz popróbować?

Wasylisa jednak nie zlękła się wcale.

— Spróbuj jeno mnie dotknąć! — zawołała wyzywająco. — Posiedzisz za kratą. A przy tym niewielki to honor dla takiego draba pobić słabą niewiastę.

Borodkin zaklął siarczyście i poszedł dalej.

Następnego dnia wieść o tym, że Borodkin ofiarował kwiaty bufetowej, obiegła cały okręt. Koledzy kpili z niego bezlitośnie, a najwięcej dokuczał mu Brykałow:

— I po co, bracie, pchasz się tam, gdzie nie masz żadnych widoków powodzenia? Tani potrzeba chłopa jak się patrzy, a ty przedziej ani gębą, ani rozumem zalimponować jej nie możesz. A najgorsze to, że zupełnie się nie znasz na barometrze kobiecego serca.

Borodkin nie nadążał się odcinać. Klnąć rozpaczliwie, powiadał, że wyrwie język podłej plotkarce i rzuci go pom na pożarcie...

W miarę zbliżania się terminu opuszczenia portu w messie coraz częściej zaczęły ukazywać się żony marynarzy. Tania przyjmowała je gościnnie, częstując herbatą, a nieraz i obiadem. Wśród młodej i ładnej dziewczyny, ubranej skromnie, lecz gustownie, budził niepokój w sercach kobiet. Zagrzywiąc wargi mierzyły ją wrogim spojrzeniem, jakby w przyszłości, że pozbawi je ich małego, przytulnego szczęścia rodzinnego.

III.

Dzień był pogodny i ciepły. Na pokładzie „Oktiabra" panował uroczysty nastrój. Szykowano się do podniesienia kotwicy.

Po południu na statek przybyła komisja, złożona z członka zarządu portowego, urzędników komory celnej, przedstawiciela „specjalnego oddziału" oraz lekarza. Tania przez uchylone drzwi bufetu przyglądała się, jak w messie sprawdzano dokumenty i podpisywano różne papiery. Celnicy, oprowadzani przez drugiego szturmana, przepatrywali szczegółową rewizję statku. Nic podejrzanego jednak nie wykryto. Również lekarz zbadawszy załogę stwierdził, że wszyscy są zdrowi. W końcu całą załogę przez kapitana przywołano na pokład i ustawiono szeregami wzdłuż prawej burty. Młody człowiek z francuzką przepadał, legitymację po drugiej z całego stosu, leżącego przed nim, i głośno wywoływał nazwiska.

— Jestem! — odpowiadał wywołany i pod badawczym spojrzeniem przedstawiciela „specjalnego oddziału" przechodził ku przeciwległej burcie.

Wywoływanie trwało przez dłuższy czas.

— Drozdowa! — wywołał młodzieniec we frenczu.

— Jestem! — odezwała się Wasylisa i nie śpiesząc się przeszła przez pokład swym kołyszącym się krokiem.

Tania wiedziała już od marynarzy, że przedstawiciel „specjalnego oddziału" może w ostatniej chwili zatrzymać każdego, kto mu się wyda podejrzany. Takie wypadki zdarzały się niejednokrotnie. Niepokoiło to ogromnie Tanię.

— Milowanowa!

— Jestem, — odezwała się drżącym głosem i skierowała się ku lewej burcie.

Młodzieniec we frenczu kazał jej zatrzymać się i uważnie przyjrzał się jej twarzy.

— Ile lat liczycie sobie, towarzyszko?

Tania ze zdumieniem spojrzała na przedstawiciela „specjalnego oddziału".

— Dwadzieścia jeden — odpowiedziała ochłonąwszy nieco.

Młodzieniec we frenczu nie wiedział, o co jeszcze zapytać, rzucił więc krótko:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tabela ligi waterpoolowej

1. Stal (Ostrowiec)	10: 0	30: 2	
2. AZS (Wrocław)	8: 2	23:11	
3. Ogniwo (Kraków)	7: 3	19:13	
4. Polonia (Bytom)	5: 1	17: 6	
5. Stal (Katowice)	4: 0	19: 2	
6. Stal (Gliwice)	4: 2	16: 7	
7. Legia (W-wa)	4: 4	14:10	
8. Gwardia Wisła(Kr.)	2: 2	5: 5	
9. Spójnia (Poznań)	2:10	16:27	
10. AZS (W-wa)	2: 6	4:17	
11. AZS (Poznań)	0: 6	6:19	
12. Ogniwo (W-wa)	0:10	2:34	

W kilku wierszach

Szlafela szwedzkiego klubu „Gevle Idrotts Forening" pobiła swój własny rekord świata na 4 x 1.500 m wynikiem 16:30,2. Dawnyny rekord 16:34,6 należał do szlafety tego klubu w składzie: Bengtsson, Bergquist, Ruberg i Eriksson.

17-letnia junierka radziecka Zybina ustanowiła nowy rekord ZSRR dla juniorek w rzucie dyskiem wynikiem 46,43 m. W ubiegłym tygodniu Zybina uzyskała w rzucie kulą wynik 13,33.

Do mistrzostw kajakowych Polski, które odbędą się w dniach 9 i 10 bm. na jeziorze Ruszika pod Poznaniem zgłosiło się dotychczas około 120 osób z 18 zrzeszeń i klubów sportowych. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło od klubów poznańskich.

Finał gry pojedynczej mężczyzn o mistrzostwo Polski rozegrany pomiędzy Skonecznym i Platkiem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Skonecznego 6:1, 6:0, 6:3.

Drużyna CDKA, zeszłoroczny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego straciła dalszy punkt w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich remisując w Leningradzie z miejscowym Zenitem 3:3 (2:0).

Fanny Blankers-Koen, trzykrotna holenderska zwycięzczyni na Olimpiadzie w 1948 r. została odznaczona przez królową Julianne Krzyżem Rycerskim.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Amsterdamie Szwed Aberg uzyskał na 800 m czas 1:50,3 min.

Komunikaty

Zarząd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego we Wrocławiu podaje do wiadomości, że treningi piłki ręcznej dla wszystkich studentek i studentów w okresie wakacyjnym odbywają się codziennie przy ul. Stanisławskiego 7 (dom akademicki), przy placu Grunwaldzkim 106 oraz na boisku AZS Zacisze. Treningi lekkoatletyczne oraz tenisowe na boisku AZS w poniedziałek, środy i piątki od godziny 18 do 20-tej, treningi wioślarskie codziennie na przystani w porozumieniu z dyżurującym instruktorem. Treningi pływackie na basenie olimpijskim, treningi piłki nożnej we wtorki i piątki godz. 19-ta boisko AZS Zacisze.

* * *

Dziś o godz. 12-tej w lokalu ZOZS Związkowiec przy ul. Mazowieckiej 17 (pokój 333) odbędzie się Walne Zebranie członków VII Dolnośląskiego Okręgu Narciarskiego.

Obecność zainteresowanych przedstawicieli obowiązkowa.

Gwiazda—Związkowiec 5:4

Do niepokojących szeregów zaszło podczas meczu towarzyskiego piłki nożnej pomiędzy ZRKS „Gwiazda" — Legnica i ZRKS „Związkowiec" — Bolesławiec, który odbył się dn. 5 bm. w Bolesławcu. Mecz ten wygrała drużyna legnicka w stosunku 5:4 (4:0). Gdy uwidoczniła się przewaga gości, zawodnicy „Związkowca" zaczęli grać niewyraźnie, natomiast tak że pięciu graczy „Gwiazdy" zeszło z boiska ciężko kontuzjowanych.

Tymczasem zarząd „Związkowca" zażądał zmiany sędziego, twierdząc że wydaje on werdykty stronnicze. Kierownictwo „Gwiazdy" zgodziło się na to, aby chociaż uzyskać sytuacji. Jedynie bowiem dalej wzorowej postawie M. O. udało się utrzymać porządek wśród publiczności. (pik)

Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych

Wrocław, ul. Siemieńskiego 10
(równoległa ulica do Trzebnickiej) tel. 3812 (Dział Personalny)

poszukuje od zaraz

1. INŻYNIERÓW mechaników i budowlanych,
2. BUCHALTERA
3. URZĘDNIKÓW do działu zaopatrzenia,
4. MASZYNISTKI ze znajomością stenografii,
5. SAMODZIELNĄ KORESPONDENTKĘ ze znajomością stenografii,
6. MURARZY SZAMOTOWYCH.

K - 2770

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego, Ekspozytura w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 29/30 sprzeda w drodze przetargu **samochód osobowy marki „Adler"** typ Junior na chodzie, **motocykl marki „Zündapp" 200. CC.**

Samochód oraz motocykl można oglądać pod w/w adresem. Termin składania ofert mija z dniem 16 lipca br.

K - 2771

W KAŻDYM NUMERZE PRZYJACIELA

znajdzie młodzież praktyczne opisy dotyczące sporządzenia sposobem domowym sprzętu sportowego oraz wiele wskazówek dla młodych mechaników.

W-2061

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA
J. W.-2786

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników działu budowlanego, instalacyjnego, sanitarnego, elektrycznego. Warunki do omówienia w Wydz. Bud. w/w Jednostki. Wrocław, ul. Prefekta pokój 267. K-2779

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU
plac Grunwaldzki 90

ogłasza przetarg

na sprzedaż 1 motocykla, 4 samochodów osobowych i 4 samochodów ciężarowych.

Motocykl i 3 samochody osobowe znajdują się w garażach przy Placu Grunwaldzkim Nr. 94, a jeden osobowy i 4 ciężarowe znajdują się na Tartaku Dobroszyce pow. Oleśnica przy stacji kolejowej Dobroszyce. Pojazdy te można oglądać codziennie od godz. 8—13.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dyrekcji pokój Nr. 16 do dnia 12 lipca b. r. godz. 12.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 13. W razie złożenia zbliżonych ofert na poszczególne jednostki Komisja Licytacyjna przeprowadzi zaraz dodatkowy ustny, przetarg pomiędzy oferentami.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu ewentualnie wyboru oferenta bez podania przyczyn.

K - 2724

DYREKCJE Państwowego Liceum Handlowego i Administracyjnego oraz Państwowego Liceum Spółdzielczego przyjmą wszystkich absolwentów z roku szkolnego 1948/49 o przybycie do sekretariatów szkół w dniu 9.VII. br. o godz. 11.

DYREKCJA

4634

Liceum Ogólnokształcące

S. S. Urszulanek
Wrocław, pl. Nankiera 16

przyjmuje WPISY do 12 b.m.

4630

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, pianina, tapczany komplety kupuję, sprzedaję Sklep Mebli, Stalina 131. K 2700

KUPIĘ czynnym motor do samochodu „Frame" wraz ze skrzynią biegu lub oryginalny „Fiat 508". Wiadomość: Trzebnicka 38/7 4619

SPRZEDAM zakład fryzjerski w Radomiu. Wiadomość: Radom, Kwiatkowskiego 71 m. 7, Rychlicki. 4620

KUPIĘ gwoździ Kuntscherа o wymiarach od 40 — 44 cm. Wrocław, Malarska 26/8. 4652

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 8181 na nazwisko Wołoszonoch Zbigniew, Sobieszów, Sądowa 17-a. K2768

ZGUBIONO wkładki mięsne do legitymacji 2241 Wiesner Frida, Frydlant Herman Świdnica. K-2772

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej z Bystrzycy na nazwisko Boczon Tadeusz. K-2773

ZGUBIONO legitymację wojskową na nazwisko Filar Maria. Proszę o zwrot na adres: Wrocław, Szczytnicki 82/35. 4628

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pedorów Emil. 4631

SKRADZIONO książeczkę wojskową nr 60100 wydaną BKU — wiadomo, nazwisko Ciesiółkiewicz Stanisław.

UNIEWAŻNIAM zaginiony dyplom Państwowej Szkoły Budowlanej w Jarnawsku na nazwisko Ben-arim Weitsman. 4629

ZGUBIONO niemiecką kartę żywnościową na nazwisko Siwa Karol. 4630

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego piekarzy na nazwisko Wypchło Wacław, Wrocław, Żmigrodzka 81. 4642

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego piekarzy Wrocław na nazwisko Adel Jan. 4643

SKRADZIONO zaświadczenie tożsamości, zaświadczenie BRU, prawo jazdy trzeciej kategorii, legitymację Związku Zawodowego Transportowców na nazwisko Wesołowski Jan Stanisław, legitymację akademicką WSH na nazwisko Wesołowicz Tecli. 4633

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rowerową na nazwisko Forwit Wiktor, Wrocław. 4644

ZGUBIONO odcinek zaświadczenia wydany gm. Bcrów, na nazwisko Maciejewska Helena. 4641

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 143, wydaną Kuratorium Szkolne, Konstanty Gliszczyński. 4632

ZGUBIONO odcinek zamówienia na nazwisko Pasek Stanisław. 4634

WOLNE POSADY

CENTRALA Handlowa Przemysłu Chemicznego Hurtownia Farmaceutyczna Pl. Bieruta 5, zatrudni od zaraz 2 drogistów dypl. K-2767

POTRZEBNY handlowiec. Dobre warunki. Zakład ortopedyczny Rubinek, Wrocław, Świdnicka 16 nr 44. 4627

POMOC techniczna do biura konstrukcyjnego Zakładu Budowy Maszyn potrzebna. Oferty pod „Konstrukcyjne". 4626

POTRZEBNY chłopiec do sprzątania i posyłki. Sklep elektrotechniczny, ul. Świdnicka 39. 4639

KRAWCOWEJ poszukuje pracownia Gałowa 36. 4623

PLANISTY oraz księgowego ze znajomością księgowości przemysłowej poszukuje poważna instytucja finansowa. Stanowisko do obcięcia od zaraz. Oferty do Słowa Polskiego pod nr. K-2780

POSZUKUJĘ zdolnego technika dentystycznego natychmiast. Wrocław 7, Lednica, Krzepicka 17. 4625

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, **sklep**, wystawę, odstaję korzystnie. Wiadomość „Słowo Polskie" pod „Pixi" 4623

POKOJU gabinetowego poszukuję. „Słowo Polskie" pod „Asystent" 4670

ŻYNIER kawaler, poszukuje ładnego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod 325. 4638

NAUKA

KURSY samochodowe Wielowieski Wrocław, pl. Engelsa 11 (Legnicki) świat pracy ziółka. K 2746

RÓŻNE

KASY PANCERNE remontuje Zakład Budowy Maszyn Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Wrocław, ul. K. Jagiellończyka 18 4635

ZAKŁUTY skierowane do ob. Łukaszyckiej Tryny odwołuje jako bezpodstawne i ją urzędnaszam, jak Katarzyna.

Szczerze

Zatrute powietrze

Jedna z Czytelniczek pisze:

„Przy ul. Niedzielskiego znajduje się fabryka „Labor", która m. inn. wyrabia mydło. Do fabrykacji używa prawdopodobnie zepsutego tłuszczu, gdyż w trakcie przeróbki wydziela się ohydna woń, która zatruwa powietrze do tego stopnia, że mieszkańcy okolicznych kamienic nie mają formalnie czym oddychać. Wytwórnia znajduje się w podwórzu, otoczonym ze wszystkich stron gęsto zamieszkałymi domami".

Ponieważ nie jest to pierwsza skarga tego rodzaju, a wiemy, że podobne wytwórnie znajdują się i w innych punktach miasta, np. przy ul. Stalina, wydaje się nam, że coś jest tu nie w porządku. Istnieją pewne przepisy, które ściśle określają, w jakich warunkach może być czynna fabryka chemiczna. Jeżeli kilkuset mieszkańców miasta cierpi tylko z tego powodu, że fabryka nie jest dostatecznie izolowana, to wydaje się, że ma tu coś do powiedzenia komisja sanitarna.

Nie negujemy konieczności istnienia fabryki, która niewątpliwie jest potrzebna i wykonuje swój plan, jednak kierownictwo powinno tak ją prowadzić, ażeby sąsiedzi nie cierpieli z tego powodu, zwłaszcza jeżeli ich jest kilkuset.

TUWICZ.

Wielkie zainteresowanie wystawą w salach MRN

Dyskusja nad Generalnym Planem

Zagospodarowania Miasta

Wystawa Planu Zagospodarowania Wrocławia, urządzona w salach MRN, wzbudziła duże zainteresowanie. Zwiedzają ją liczne grupy mieszkańców miasta.

W związku z opracowaniem Planu Zagospodarowania Wrocławia — odbyła się ostatnio dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele partii, MRN, organizacji społecznych, instytucji publicznych, przedsiębiorstw miejskich, Zarządu Miasta, wojska, przemysłu, zakładów komunikacyjnych itd. Dyskusja odbywała się początkowo w dwu komisjach. W komisji terenowo-urbanistycznej, której przewodniczył dyr. Wrzosek, wygłosiła referat inż. arch. **Hanna Piaszycka**, zaś w komisji komunikacyjnej, której przewodniczył prof. **Zipser** — zagadnienia komunikacyjne referował inż. **Steczowicz.**

W czasie generalnej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, podkreślano, że **Generalny Plan Zagospodarowania Wrocławia jest planem ogólnym,** stanowiącym ramy dla planów szczegółowych, które na jego podstawie będą opracowane. **Jest to plan długofalowy,** tak iż nie można go posiadać zbyt sztywnych ram, gdyż wymagania życia mogą wysunąć rozmaite konieczne poprawki.

Podnosiły się też głosy krytyczne odnośnie poszczególnych punktów Planu. Na ogół jednak osoby biorące udział w dyskusji wyrażały zadowolenie, iż dzięki wielkiemu wysiłkowi inż. Płaszyckiego i jego współpracowników plan taki został opracowany, gdyż **stanowi on wielką pomoc w dalszej gospodarce miejskiej,** oparłszy wyłącznie na planowaniu. Dotychczas odczuwało się brak takiego planu, którego nie posiada żadne miasto, gdyż np. plan odbudowy Warszawy nie jest jeszcze zaakceptowany.

Biuro Planu miasta Wrocławia, które opracowało Plan, czynne jest od lipca 1946 roku. Szlab współpracowników, złożony przeważnie z 4—5 inżynierów i młodych studentów Politechniki — w ciągu 3 lat pracy dokonał przede wszystkim inwentaryzacji i oceny warunków dla zagospodarowania Wrocławia. **Następnie przeprowadzono studia nad zaplecem, czyli tzw. regionem Wrocławia.** Śledzono przebieg zjawisk osiedleńczych. W wrześniu 1946 roku, w czasie zjazdu urbanistów, z okazji zjazdu Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego — odbył się pierwszy pokaz prac Biura Planu Miasta Wrocławia. W dalszym ciągu Biuro prowadziło prace łączenie z Zarządem Miejskim i innymi instytucjami w zakresie aktywizacji życia w mieście.

Biuro to było równocześnie centrum informacyjnym o mieście i jego odbudowie dla wycieczek krajowych i zagranicznych. W czasie WZO Biuro zorganizowało na Placu Związku Młodzieży Polskiej stoisko miasta Wrocławia. Z innych prac wymienić należy przeprowadzenie akcji rozmieszczenia i kwaterunku w mieście, projekt układu sieci szkolnej, układ stacji dystrybucji handlowej. Doniosłym przedsięwzięciem było też zaprojektowanie pasa wyburzeń ul. Żłote Koło do ul. Świdnickiej. Prace te prowadzone były obok przygotowań do Planu Generalnego, który wniósł czyli owocną działalność Biura.

Spośród pracowników Biura zasłużyli się w pracach dla miasta **inż. M. Steczowicz, inż. arch. Hanna Piaszycka, inż. Szablowski, inż. arch. Kaliski, inż. A. Osada.** Z grona młodszych pracowników wymienić należy studentów architektury **Zamorskiego, Marka, Zemoyiela, Zuckkiewicza,** studentów geografii **Wawrzyniaka, Rogalewska i Wysockiego,** uczniów **Szkoły Budowlanej i Ekonomicznej Miejskiej oraz Kr. Leo. Legienia i Kraszkiewicza.** Spośród pracowników administracyjnych wybili się **Mi Malowski i Sielacz.** Pracą zespołem i dziełem niezmordowanego urbanisty, nazwanego przez pra się warszawską „inżynier Wrocław" — **Tadeusza Ptaszyckiego** jest Plan, którego odbicie w 200 planszach zobaczyć powinien każdy w salach MRN. (grot)

Ojcowie miasta budują linię do Leśnicy

W myśl uchwały plenum MRN, wszyscy radni wezmą gremialny udział w budowie linii tramwajowej do Leśnicy dn. 9 lipca br. (w sobotę). Zbiórka członków MRN w bu dynku Zarządu Miejskiego — ul. Gabriell Zapolskiej o godzinie 15, skąd nastąpi odjazd autobusami na miejsce pracy.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **W dniu 9 bm.** w lokalu Cechu Krawieckiego — Łokietka 11, odbędzie się posiedzenie Ilżącej Komisji Dzielnicowej, z udziałem wszystkich przewodniczących komitetów blokowych II Komisji Dzielnicowej.

✪ **Pracownicy młyna** w Pisarzowicach, w ramach czynu przedkongresowego samorzutnie postanowili wykonać przeciwpożarowy zbiornik wodny, celem lepszego zabezpieczenia młyna przed pożarem. Natychmiast przy stąpiono do realizacji powziętej uchwały.

✪ **35 stypendiów udzieli ZUS** dla lekarzy specjalizujących się. Akcją stypendialną objęte zostały również słuchacze szkół pielęgniarskich. Otrzymują one 2000 zł miesi. i mają zapewnione utrzymanie. Akcja stypendialna ZUS ma na celu pomnożenie kadr pedagogicznych fachowców.

✪ **Ważne dla pilotów** Aerokluby Wrocławskiego, CIBLL będzie zwyany w czerwiu. Kandydaci na wyjazd winni zgłosić się i zarejestrować w biurze Aerokluby do dn. 8 bm.

✪ **Klub Filmowców** Wajdciej Taśmy zawiadamia swych członków o zebraniu, które odbędzie się dn. 3 bm. o godz. 18.1ej, w lokalu Klubu przy ul. Pomorskiej 15.

✪ **Stowarzyszenie Księgowych** we Wrocławiu zawiadamia, że wieczór dyskusyjny odbędzie się dn. 9 bm. o godz. 18.1ej w sali przy ul. Szewskiej 5 I p.

✪ **4-ro osobowa** grupa studentów wydz. rolnego Uniwersytetu Wrocławskiego wyjechała na praktykę wakacyjną do majątków Państw. Gospodarstw Rolnych.

✪ **Dziś, w godzinach porannych** należy oczekiwać większej fali na Odrze, która podniesie poziom wód o przeszło metr. Fala ta płynie do Wrocławia z Brzegu i wywołana została ostatnimi deszczami.

✪ **W czasie od 21 do 30 czerwca br.** pasażerowie pociągów na trasach tramwajowych ogółem 71 przedmiotów. Znajdują się między nimi parasolki, rękawiczki, legitymacje, portfele, czapki; bezrzęty, sztuczne zęby (!!) i in. Przedmioty te można odebrać w biurze znalezionych rzeczy, dyrekcja MZK, Plac Solny.

✪ **Od kilku dni** pasażerowie „trójki" skarżą się na źle funkcjonowania wozów na tej linii. Pozostaje to w związku z wybuchem ruin przy ul. Legnickiej. Czy nie można by zagadnienia te go jakoś uregulować?

Każdy kupuje los

Wielka Loteria Fantowa na budowę Domu Kultury

Jak już podawaliśmy, odgrupowanie placu pod budowę Domu Kultury ORZZ jest na ukończeniu. W najbliższych dniach Społeczny Komitet Budowy przystępuje do robót budowlanych. I tak jak w okresie oczyszczania placu, dzięki akcji społecznej, prace zostały szybko ukończone, tak i teraz Komitet nie wątpi, że przy ofiarności społeczeństwa dolnośląskiego — potrzebne fundusze na budowę znajdą się.

By jednak przyśpieszyć tę akcję, Komitet urządza wielką loterię fantową, wypuszczając 300 tys. losów po 200 zł każdy. Nie ulega wątpliwości, że każdy dołoży swoją cząstkę, choćby jeden taki los.

Równocześnie Komitet zwraca się do zakładów pracy, instytucji, urzędów, przedsiębiorstw itp. z prośbą o ofiarowywanie fantów na tę loterię. Wiele przedsiębiorstw już ofiarowało drogocenne fanty, tak że loteria będzie naprawdę atrakcją. Zakłady pracy, które nie mogą ofiarować odpowiednich fantów, deklarują pewną ilość godzin pracy swych pracowników i za uzyskane w ten sposób sumy zakupują fanty, przekazując je Komitetowi.

Komitet przypomina, że we Wrocławiu formularze, które zostały rozesłane do instytucji, zakładów pracy, przedsiębiorstw itp., po wypełnieniu mają być zwrócone do 25 lipca, zaś w terenie — do 30 lipca. (tt)

PACZKI PEKAO

cenne i wartościowe dary twego krewnego z Ameryki

Informacje: **Bank PKO w Warszawie, ul. Traugutta 7**
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich

K-2566

Do Prenumeratorów

»SŁOWA POLSKIEGO« we Wrocławiu

Administracja „Słowa Polskiego" zawiadamia, że z dniem 1.VII.49. uruchomiła prenumeratę z odbiorem na miejscu zamiast z odnoszeniem do domu. Gazety należy odbierać: Wrocław, ul. Olawska 10/11 parter Biuro Ogłoszeń.

Cena prenumeraty miesięcznej z odbiorem na miejscu wynosi zł 120.

W-216

Pozytywne wyniki współpracy

Komitetu Rodzicielskiego ze szkołą

Komitet Rodzicielski przy I Państwowym Gimn. i Ogólnokształcącym we Wrocławiu rozumiał swoją rolę już od początku swego istnienia, tj. od 1945 roku. Od początku wniknął nie tylko w ciężkie nie raz warunki materialne szkoły, ale poczuwał się stale do współodpowiedzialności za wychowanie młodzieży w duchu postępu, w duchu zrozumienia wielkich przeobrażeń społecznego i politycznych okresu powojennego.

Dzięki współpracy dyrekcji szkoły i grona nauczycielskiego z Komitetem Rodzicielskim, szkoła osiągnęła wypuścić już 4 roczniki świadomych inteligentów, wzorowo przygotowanych i dobrze rozumiejących swoje obowiązki w państwie robotniczo - chłopskim.

Poprzez akademie, zabawy, poranki — przy organizowaniu których Komitet zawsze występował czynnie — starano się zbliżyć młodzież do współczesnych zagadnień, wskazać jej problemy dzisiejszej doby i drogi, po których ma kroczyć, celem zrealizowania zadań postawionych współczesnemu pokoleniu.

Efektowniej bezsprzecznie przejawia się działalność K. R. w zakresie opieki materialnej (w szerokim tego słowa znaczeniu) nad młodzieżą. Efektowniej chociażby dlatego, że opiekę tę łatwiej można ująć w fakty i cyfry.

Dożywianie w ciągu roku objęło około 43 uczniów (ponad 50 proc). Komitet Rodzicielski zakupywał leki i leczył biednych uczniów na swój koszt.

Odnowienie auli kosztowało 250 tysięcy zł., zaś odnowienie i wyposażenie świetlicy — 780 tysięcy zł. Ponadto wyposażono gabinet fizyczno - chemiczny. Ostatnio zakupiono za sumę 200 tysięcy zł. obuwie i ubrania dla biednej robotniczej i chłopskiej młodzieży.

Dużym nakładem starań i środków Komitet zorganizował w najpiękniejszym zakątku Polski, w okolicy Kłodzka, kolonię letnią dla 130 uczniów gimnazjum. Jedną czwartą część uczniów Zakładu wysyła na przygotowane już miejsca wypoczynku. Dzięki staraniom K. R., 9 proc. najbiedniejszych uczniów będzie korzystało z tego dobrodziejstwa bezpłatnie.

Na czele Komitetu stoi bez przerwy od 1946 roku dr. Michalicki. Wkład jego pracy podziwiają bez pośrednio rodzice i wszyscy uczniowie, szczególnie najbardziej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje nadzwyczaj czynny udział w pracach Zarządu Komitetu — ex Wojdyłłowej, sekretarki K. R., pracującej we wszystkich sekcjach Komitetu i dzień w dzień czuwającej nad jego sprawną działalnością.

Ob. Twarowska i ob. Sapiejewicz — chemicy! Ofiarnie zakopują wiązki w ramach sekcji zabawowej i imprezowej, a działalność ob. ob. Bobeckiego, Zeca i innych członków Zarządu Komitetu — jest pełna poświęcenia.

Wszystkie osiągnięcia, którymi się naprawdę chlubi Komitet, mogła było uzyskać dzięki nadzwyczaj pomocnej współpracy, jaką Komitet otrzymał od dyrektora szkoły dra Zankowicza.

Praca Komitetu została również zrozumiana i oceniona przez grono nauczycielskie. Zrozumienie to i zewnętrznie się głównie we wspólpracy większości grona z Komitetem.

Z kroniki milicyjnej

— Z wysokości II piętra spadł Stanisław Bardzian, robotnik, ta mając nogę i doznając ogólnych potłuczeń.

— Wskutek uderzenia się o dekę wyrąbującą z samochodu, zranił się w głowę Władysław Ciesak (Paulińska 13), kierowca (ul. Krzycka 5).

— Dostał ataku furii i zdemolował urządzenie swego mieszkania zamieszkały przy ul. Kluczborskiej 4 Wojciech Kuśkowski. Oprócz porąbania mebli furiat odgrażał się że podpali dom. Pogotowie odwiozło Kuśkowskiego do szpitala Psychiatrycznego.

— Spadł z windy towarowej, znajdującej się w remontowanym domu przy ul. Cybulskiego 31, uczeń 11-letni Jerzy Odbal, zamieszkały — Cybulskiego 27. Chłopca ogólnie potłuczonego i ze skomplikowanym złamaniem nogi przewiozło Pogotowie do II Kliniki Chirurgicznej.

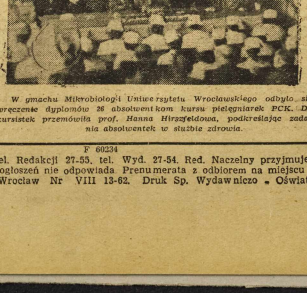

W gmachu Mikrobiologii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się wręczenie dyplomów 26 absolwentom kursu pielęgniarek PCK. Dokursistek przemówiła prof. Hanna Hirszfeldowa, podkreślając zadania absolwentek w służbie zdrowia.

IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI, godz. 19.30 — „Rycerskość wieśniacza" — opera i „Paw i dziewczyna" — balet.
TEATR POPULARNY — sala zajęta przez ORZZ.

KINA

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67, — „Ulica Graniczna" (polsk.), godz. 15.30, 18 i 20.30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 27, — „Ulica Graniczna" (polsk.), godz. 15.30, 18 i 20.30.
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, — „Dzwonnik z Notre - Dame" (amer.), godz. 15.30, 18 i 20.30.
„POLONEZ" — ul. Żeromskiego nr. 53, — „Dwulicowa kobieta" (amer.), godz. 15.30, 18.30 i 20.30.
„PIONIER" — ulica Stalina 71, — „Świat się śmieje" (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności: godzina 19, 20 i 21, — „W walce o powyżej, Józwa szyjak".
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, — „Postrach mórz" (radz.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„FAMA" — Pale Polo, — „Dragonwyck" (amer.), godz. 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.
ŚWIETLICA FILMOWCÓW — ul. Olszewskiego 58, — „Prawo wielkiej miłości" — czynne w czwartki, piątki i soboty — godz. 19.30.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr. 54, wyświetla codz. od 9 — 21 — „Marokko".

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrznością" — Stalina 51.
Pod „Lwem" — Plac PKWN.
„Nowa Apteka" — Piastowska 38.

DUŻURY WOGÓTOWNY CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu O.O. Bonifratrów, ul. Traugutta 57-59 (tel. 37-50).

Nie będzie inwalidów bez zawodu

Centrala produktywizacji powstaje we Wrocławiu

Dnia 1 lipca zorganizowany społeczni Wojewódzki Oddział Centrali Spółdzielni Pracy Inwalidów we Wrocławiu. Placówka ta ma na celu wciągnięcie rzesz inwalidzkich do pracy zawodowej i udostępnienie im możliwości zarobkowych. Doświadczenie wykazało, że odrębne opracowanie zasad zarobkowych dla inwalidów oraz zespolenia ich we wspólne zrzeszenie, ułatwia niezwykle korzystne wyniki.

Praca poprawia stan psychiczny inwalidy. Odpowiednio dostosowany do umiejętności warsztat zawodowy, jest, mu poczucie wartości własnej jako produktywnego obywatela. Centrala Spółdzielni obowiązuje będzie nie tylko ofiary wojny, ale także inwalidów pracy i ich rodziny. Dopuszczalne bowiem będzie zatrudnienie 25 proc. niepełnosprawnych fachowców.

Podstawą działalności Spółdzielni Inwalidzkich będzie wielobranżowość. We Wrocławiu zorganizuje się warsztaty koszykarskie, galanteryjne, wytwórnie wód gazowych, fryzjernie, piekarnie, warsztat szewskie, krawieckie, a raz małe wytwórnie artykułów spożywczych.

Zagadnienie produktywizacji inwalidów, rozwiązane już szczęśliwie i przez Związek Radziecki, nie sprawi specjalnych trudności, dzięki oparciu się na doświadczeniach naszego sojusznika. (p/ks)

Mówimy o naszym miasta

Parę słów o pogodzie

Przedwczoraj serca wrocławian napełniły się otuchą. Nareszcie przez cały dzień nie spadła ani kropla deszczu. Słońce grzało jak w lecie i w cieniu zanotowaliśmy 26 stopni powyżej zera. Niektórzy nawet zaczęli uskarżać się na upał.

Pesymiści wprawdzie twierdzili, że to tylko „kapryś natury", że przecież pewne jest, iż przez cały lipiec będzie „lato", tak jak to miało miejsce w czerwcu, jednak optymiści, a tych jest więcej szość, potowi byli przysięgnąć, że pogoda nareszcie się zmieni. Nie wiadomo, kto jeszcze będzie miał rację, na razie górą są optymiści, bo wczoraj również obyło się bez deszczu, a temperatura przekraczała 30 stopni. W wielu biurach zaprzestano wobec tego palić w piecach i ogrzewać kaloryfery.

W ostatnim czasie tematem rozmów wrocławskich był nie brak masła, czy mięsa, bo tych artykułów mamy obecnie pod dostatkiem i nawet sklepy rzeźnicze skarżą się na brak klienteli, ale jedynie i wyłącznie „psia pogoda". (Dlaczego „psia", to jeszcze nikt mi tego dotychczas nie potrafił wytłumaczyć).

Zaledwie kilku było takich, którzy twierdzili, że „lepsza taka pogoda, niż żadna", opti natomiast miał już deszczów dosyć. Czytelnicy sztormowiali nas, bośmy podawali w „Słowie" prognozę pogody. Nie czynilibyśmy tego, nie chcąc denerwować naszych przyjaciół, a po drugie „któż jest prorokiem wśród swoich?". Napisaliśmy raz, że deszczu pewnie nie będzie, i właśnie „lato jak z ceba".

Dlatego i obecnie ustrzymujemy się od wróżb, a stwierdzamy tylko: dwa dni, nie padał we Wrocławiu deszcz. Kiedy będzie następny, nie wiemy. Każdy z Czytelników niech sobie urządza życie jak może i jak uważa. Może mawet wyjść na plażę. My jednak za tego rodzaju czyny nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. mng

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawnicza „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11.
F 60234 Wydawca: Sp. Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik"